Przyjazna współpraca polsko - niemiecka wzmacnia bezpieczeństwo narodów polskiego i niemieckiego

Dziś w numerze „Nowy Świat"

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Cena 30 gr

Rok VI ABC Poznań, sobota 30 grudnia 1950 r. Nr 358 (2097)

Wyrażając niezłomną wolę narodu polskiego

Sejm RP jednomyślnie zatwierdził

● uchwałę w sprawie propozycji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

● ustawę o obronie pokoju

WARSZAWA (PAP). Sejm Ustawodawczy RP na posiedzeniu w dniu 29 grudnia 1950 r. przyjął jednomyślnie w obecności delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju uchwałę w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz ustawę o obronie pokoju.

W ten sposób Sejm Ustawodawczy RP dał wyraz solidarności z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, manifestując jeszcze raz niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju.

Na posiedzenie przybył Prezydent RP Bolesław Bierut owacyjnie i serdecznie witany przez całą Izbę.

Na posiedzeniu był obecny Rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami: Mincem, Zawadzkim, Chełchowskim i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

Miejsca dla publiczności wypełnili przedstawiciele czołowego aktywu ruchu obrońców pokoju z całego kraju.

Na tym samym posiedzeniu Sejm odbył pierwsze czytania szeregu ustaw. Zostały one skierowane do odpowiednich komisji sejmowych.

Do Sejmu przybyła delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z prof. Infeldem na czele.

Na salę obrad przybył Prezydent RP Bolesław Bierut, gorąco witany przez całą Izbę.

Z kolei Marszałek udzielił głosu przedstawicielowi delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju posłowi Leonowi Kruczkowskiemu.

Poniżej podajemy tekst uchwały i ustawy podjętych przez Sejm.

Uchwała

w sprawie propozycji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

I. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając wolę narodu polskiego zjednoczonego w potężnym wysiłku odbudowy ze zniszczeń wojennych, uprzemysłowienia swego kraju i ugruntowania w nim ustroju sprawiedliwości społecznej stwierdzając, że trwały pokój jest najgłębszym dążeniem narodu polskiego i odpowiada potrzebom wszystkich narodów świata, w pełnym przekonaniu, że wyrażona przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju gotowość walki o pokój ludzi wszystkich krajów niezależnie od ich rasy, narodowości, przekonań społeczno-politycznych i wierzeń religijnych, stanowi siłę, która pokrzyżuje plany rozpętania nowej wojny światowej, uznaje że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, odbyty w dniach 16—21 listopada 1950 r w stolicy Polski, Warszawie, przez opracowanie konkretnych metod i środków walki o trwały pokój na świecie, dobrze zasłużył się ludzkości.

II. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej popiera w całej pełni propozycje Kongresu, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju oraz do odbudowy zaufania między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

III. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje uroczyście, że cały Naród Polski udzieli czynnego poparcia działalności Światowej Rady Pokoju, skierowanej ku zapewnieniu trwałego i nieprzerwanego pokoju ku umocnieniu i rozwojowi pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.

Ustawa

z dnia 29 XII 1950 r. o obronie pokoju

Propaganda i przygotowania do nowej wojny stanowią największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów i są zbrodnią przeciw Ojczyźnie i całej ludzkości.

Wyrażając dążenia milionów Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski,

— manifestując niezłomną wolę Narodu Polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i jego gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju,

— solidaryzując się z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju,

— pragnąc wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami współdziałać w unieszkodliwieniu sił dążących do rozpętania nowej wojny światowej,

Sejm Ustawodawczy stanowi co następuje:

Art. 1

Kto słowem lub pismem, za pośrednictwem prasy, radia, filmu lub w jakikolwiek inny sposób uprawia propagandę wojenną, ten popełnia zbrodnie przeciw pokojowi i podlega karze więzienia do lat 15.

Art. 2

Zbrodnię przeciw pokojowi (art. 1) popełnia w szczególności, kto:

— podżega lub nawołuje do wojny,

— ułatwia szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanię podżegania do wojny,

— zwalcza lub spotwarza ruch obrońców pokoju.

Art. 3

W razie skazania za przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, sąd może orzec jako kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości lub w części.

Art. 4

Do orzekania w sprawach o przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, właściwe są sądy wojewódzkie.

Art. 5

Wykonanie ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 6

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. dziękuje poznańskiej WRN

Ostatnio Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu otrzymał od Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych depeszę treści następującej:

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych niniejszym wyraża uznanie i podziękowanie dla robotników, pracowników służby wodno-melioracyjnej i kierownika Oddz. W. M. za pełną poświęcenia pracę i wysiłek poniesiony dla przedterminowego wykonania planu inwestycyjnego w 1950 r., realizując uchwałę służby wodno-melioracyjnej Waszego województwa o wykonaniu planu sześcioletniego w skróconym okresie 5 lat.

(—) Stanisław Tkaczow
V-MINISTER
Podsekretarz Stanu

Przemysł bawełniany wykonał roczny plan produkcji

ŁÓDŹ (PAP). Przemysł bawełniany — wykonał państwowy ilościowy plan produkcji tkanin gotowych na rok 1950 — wyższy o 7 procent od produkcji w 1949 r. oraz podniósł jakość produkcji do poziomu przewidzianego planem. Do przedterminowej realizacji planu najbardziej przyczyniła się załoga ZPB w Andrychowie, która wykonała roczny plan w tkalniach już 20 bm., a w wykończalni 21 bm., oraz załogi ZPB im. Armii Ludowej w Łodzi, i ZPB im. Harnama w Łodzi.

Pod względem jakościowego wykonania planu na czoło wybiła się załoga ZPB w Prutniku, osiągając 90,6 procent towarów pierwszego gatunku oraz załoga ZPB w Andrychowie, która produkuje stale około 88 proc. najwyższego gatunku.

Ofensywa Armii Ludowej w KOREI

PEKIN (PAP). W komunikacie, ogłoszonym w dniu 28 grudnia br. przez dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej podano, że oddziały Armii Ludowej kontynuowały na wszystkich odcinkach frontu ofensywę przeciwko wojskom amerykańskim i południowokoreańskim.

Apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie noworocznej zbiórki podarków dla dzieci koreańskich

WARSZAWA (PAP). Polski Komitet Obrońców Pokoju opublikował apel do społeczeństwa, wzywający do zbierania podarków noworocznych dla dzieci koreańskich. Tekst apelu brzmi:

„Już ponad pół roku trwa niezłomna i zwycięska walka bohaterskiego narodu koreańskiego przeciw amerykańskim napastnikom, niosącym śmierć setkom tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, pożogę i zniszczenie domostwom, szkołom, szpitalom, przeciw napastnikom, grzebiącym w zgliszczach i ruinach wielowiekowy dorobek miłującego wolność i pokój narodu koreańskiego.

Niesprowokowana napaść imperialistów amerykańskich na Koreę zmobilizowała siły obrońców pokoju na całym świecie. Narody świata potępiły ją, stwierdzając w orędziu II Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie: „Wszyscy uczciwi ludzie, niezależnie od swych poglądów politycznych, uważają masową zagładę cywilnej ludności Korei za zbrodnię przeciw ludzkości".

Naród polski niejednokrotnie już dawał wyraz swojej solidarności i głębokiej sympatii dla bohatersko walczącego o swą wolność narodu koreańskiego. Na niezliczonych zebraniach, masówkach i wiecach, odbywających się w całym kraju w związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, społeczeństwo polskie, manifestując uczucia braterskiej solidarności z niezłomnym narodem koreańskim, wyraziło swoje pragnienie przyjścia z pomocą ofiarom amerykańskiej agresji, a zwłaszcza — dzieciom koreańskim.

Aby przyjść z pomocą milionom dzieci koreańskich, ofiarom agresji amerykańskiej, znajdującym się często bez chleba i dachu nad głową — Polski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się do wszystkich komitetów, aktywistów i agitatorów ruchu pokoju oraz do całego narodu polskiego z apelem o czynny udział w zbiórce podarków dla dzieci koreańskich.

Każda matka w Polsce pamięta straszliwy los dzieci polskich podczas wojny i okupacji hitlerowskiej, każda matka-Polka przyjdzie z pomocą dzieciom koreańskim.

Każdy Polak i Polka, cała młodzież przyczynia się swoją pomocą do ulżenia cierpieniom naszych koreańskich sióstr i braci.

Jesteśmy przekonani, że zainicjowana przez Polski Komitet Obrońców Pokoju akcja zbierania podarków noworocznych dla dzieci koreańskich zostanie podjęta z entuzjazmem przez wszystkie organizacje społeczne. Dotrze ona napewno do wszystkich polskich serc i w praktycznym wyniku pozwoli otrzeć niejedną łzę, uchroni od głodu i zimna niejedną sierotę.

Pomoc dla walczącego narodu koreańskiego — to nasz wkład w walkę światowego obozu pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Siły pokoju na świecie rosną i potężnieją.

Pokój zwycięży wojnę.

Polski Komitet
Obrońców Pokoju
Komitet Wykonawczy."

„Penicylina"

Oto frapujący tytuł nowej powieści Aleksandra Jackiewicza, której druk rozpoczniemy w „Głosie" za kilka dni.

Czytelników naszych czeka utwór niezwykle ciekawy, o wartkiej akcji, rozgrywającej się w środowisku inteligencji — która w nowej powieści Jackiewicza — jest szczególnie ważnym problemem, gdy chodzi o budowę fabryki penicyliny. A budowa ta jest właśnie tematem nowej odcinkowej powieści „Głosu".

„Penicylina" już za kilka dni w codziennych wydaniach „Głosu".

Budowa kanału wołżańsko-dońskiego

nowym przejawem potęgi gospodarczej i pokojowej polityki ZSRR

MOSKWA (PAP). Jeszcze przed wojną rozpoczęto w ZSRR budowę wołżańsko-dońskiego kanału żeglugowego. Połączenie Wołgi z Donem miało zakończyć ogromne prace dokonane w okresie władzy radzieckiej w dziedzinie rekonstrukcji i budowy szlaków żeglugowych łączących Morze Białe, Morze Bałtyckie i Morze Kaspijskie z Morzem Azowskim i Morzem Czarnym i stworzenia tranzytowego szlaku wodnego dla przewozu masowych ładunków.

Wojna przerwała rozpoczęte budownictwo.

Ze względu na ogromne znaczenie wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego dla gospodarki narodowej rozpoczęto przed trzema laty ponownie prace nad budową kanału.

Kanał ten pozwoli na szerokie zastosowanie systemu zraszania i nawadniania półpustynnych i nawiedzanych przez posuchę obszarów obwodu rostowskiego i stalingradzkiego. Rząd radziecki uznał, że budowa kanału nie jest zadaniem lokalnym, lecz ogólnozwiązkowym, gdyż umożliwi to **połączenie wszystkich mórz europejskiej części ZSRR w jednolity system wodno-transportowy.** W celu przyspieszenia oddania do eksploatacji wołżańsko-dońskiego szlaku wodnego i rozwinięcia prac irygacyjnych, **Rada Ministrów ZSRR postanowiła skrócić o 2 lata ustalony wcześniej termin zbudowania wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego i zakończyć w roku 1951 budowę tego kanału.**

Kanał połączy Wołgę z Donem w rejonie od Stalingradu do miasta Kałacz nad Donem. Długość jego wyniesie — 101 km. Na kanale znajdować się będzie 13 śluz, 3 zapory wodne, stacja pomp, przystanie, mosty i inne urządzenia.

Rada Ministrów ZSRR postanawia w roku 1951 budowę węzła wodnego nad Donem w rejonie Stanicy Cimlianskaja wraz ze zbiornikiem wodnym o pojemności 12,6 miliarda m³. Ponadto przy zaporze cimlianskiego węzła wodnego zbudowana zostanie i oddana do użytku w roku 1952 elektrownia wodna o mocy 160 000 kW, która zaopatrywać będzie w tani prąd nawadniane tereny rolnicze oraz przemysł.

Ponadto w latach 1951 do 1956 zrealizowane zostanie budownictwo systemów nawadniających dla zraszania 750 000 ha i nawodnienia 2 000 000 ha na bazie zasobów wodnych Donu. Tereny te wykorzystane będą przede wszystkim pod uprawę pszenicy i bawełny.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje ministerstwa: rolnictwa, uprawy bawełny i ministerstwo sowchozów, aby w roku 1952 powierzchnia zraszana wynosiła już 100 000 ha, a nawadniana również 100 000 ha W latach następnych, do roku 1956 cała objęta planem powierzchnia będzie zraszana i nawadniana.

Marzenia Adenauera o... osi Berlin—Rzym

RZYM (PAP). Dzienniki „Popolo" i „Tempo" opublikowały wywiady swych korespondentów z „kanclerzem" Adenauerem.

Adenauer przypomniał o „historycznych więzach", łączących Niemcy i Włochy oraz oświadczył, że obecnie Niemcy Zachodnie i Włochy „związane są wspólnym losem wynikającym z jednakowych potrzeb i interesów".

Adenauer stwierdził dalej, że Niemcy Zachodnie i Włochy powinny wziąć udział w tworzeniu „linii obronnej" która by przechodziła jak najbardziej na wschód od Morza Północnego do Adriatyckiego.

Jak wynika z powyższego oświadczenia, dążące do odwetu koła Niemiec Zachodnich, popierane przez Stany Zjednoczone, pragną przywrócić do życia osławioną „oś Rzym—Berlin", która by weszła jako część składowa do systemu agresywnego paktu atlantyckiego.

B. generał Hitlera na czele „policji ruchomej" w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Organizacja jednostek tzw. „policji ruchomej", które stanowić mają część składową zachodnio-niemieckiej armii najemnej, kieruje b. generał hitlerowski — Grasser. Grasser dowodził w czasie wojny wojskami hitlerowskimi na froncie leningradzkim.

* * *

Jak donoszą ze Sztuttgartu, niemal wszyscy funkcjonariusze policji w okręgach Sztuttgart i Ludwigsburg odrzucili propozycje szkolenia jednostek „policji ruchomej" ze względu na ich militarny charakter.

Doniosła uchwała VI Plenum CRZZ

wyrazem głębokiej troski władz ludowych

o zdrowie i dobrobyt ludzi pracy

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy VI Plenum CRZZ, które obradowało w dniach 19 i 20 bm. przedyskutowali referat przewodniczącego zarządu głównego Zw. ZaW. Pracowników Przemysłu Włókienniczego — Krzywańskiego o pracy tego związku w dziedzinie socjalno-bytowej, po czym podjęli rezolucję wytyczającą działalności całego ruchu zawodowego w zakresie usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom wszechstronnej opieki socjalnej nad związkowcami zatrudnionymi w zakładach pracy całego kraju.

We wstępie uchwały VI Plenum CRZZ stwierdza, że dzięki polityce Partii i trosce rządu nieustannie polepsza się byt mas pracujących. Rząd ludowy rok rocznie przeznacza miliardowe sumy na ubezpieczenia społeczne, na podnoszenie stanu zdrowotności klasy robotniczej, zabepieczenie jej potrzeb socjalnych i poprawę bytu materialnego.

Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego rozwija stale swą działalność w zakresie poprawy warunków socjalnych oraz warunków bytu mas członkowskich i w tej dziedzinie ma znaczne osiągnięcia. Wiele dawnych pałaców fabrykantów zamieniono na żłóbki, przedszkola, świetlice i kluby robotnicze.

VI Plenum CRZZ uznając, że jednym z ważniejszych zadań organizacji związkowych i administracji gospodarczej przemysłu włókienniczego jest dalsze polepszanie socjalnych i bytowych warunków robotników i pracowników, postanawia:

Zobowiązać wszystkie organizacje związkowe do niezwłocznego usunięcia istniejących braków i niedociągnięć w zakresie urządzeń socjalnych i ubezpieczeń społecznych.

Zobowiązać organizacje związkowe do natychmiastowego podjęcia wszelkich możliwych środków w celu usprawnienia działalności stołówek, a mianowice: poprawy jakości wydawanych posiłków, podniesienia stanu higieny w pomieszczeniach zbiorowego żywienia, usprawienia obsługi oraz kontroli kalkulacji cen.

Zainteresować organizacje związkowe należytym wykorzystywaniem funduszu gospodarki mieszkaniowej, budownictwem i remontem mieszkań robotniczych oraz przydziałem mieszkań dla robotników, popierać rozwój pracowniczych ogródków działkowych, które stanowią poważne źródło poprawy materialnego bytu robotników.

Otoczyć opieką rodziny wielodzietne, młodocianych robotników i kobiety pracujące, a szczególnie kobiety ciężarne, którym należy ułatwić uzyskiwanie należnych im świadczeń (wyprawki niemowlęce, kartki mleczne).

Zobowiązać wszystkie organizacje związkowe do systematycznej i planowej kontroli urządzeń socjalnych — ze szczególnym zwróceniem uwagi na realne opracowywanie i pełne wykorzystywanie budżetów socjalnych, na właściwe kwalifikowanie dzieci do korzystania ze żłóbków, przedszkoli, kolonii letnich.

Dopilnować, aby rady zakładowe wysunęły na czoło swych codziennych zadań sprawę opieki nad zdrowiem robotników i pracowników. Rady zakładowe powinny uaktywnić komisje socjalno-ubezpieczeniowe i bytowo-mieszkaniowe.

Należy otoczyć opieką robotników i pracowników w czasie ich choroby. W tym celu delegaci socjalno-ubezpieczeniowi winni odwiedzać członków swej grupy przebywających w szpitalu lub w domu dla stworzenia im odpowiednich warunków higienicznego leczenia.

Zobowiązać organizacje związkowe do usprawnienia działalności pracowniczych kas zapomogowo - pożyczkowych przez stałą kontrolę bieżącej rachunkowości, przez tępienie bezdusznego, biurokratycznego załatwiania wniosków o pożyczki i zapomogi.

Zobowiązać rady zakładowe do aktywnego udziału komisji socjalno-ubezpieczeniowych w przyznawaniu skierowań do domów wczasowych i na leczenie ambulatoryjne w ramach wczasów. Interesować się tym, jak czują się robotnicy w domach wczasowych. Rady zakładowe, dopilnują by administracje zakładów pracy, planując urlopy wypoczynkowe, uwzględniały potrzeby zarówno robotników, jak i produkcji.

Należy niezwłocznie wprowadzić w życie uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie należytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń w sprawach socjalno-bytowych.

Plenum zobowiązuje zarządy główne, zarządy oddziałów i rady zakładowe Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego do systematycznego omawiania zagadnień bytowo-socjalnych na ogólnych zebraniach. Na zebraniach tych kierownicy przedsiębiorstw i przewodniczący rad zakładowych powinni składać szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności w tej dziedzinie.

Należy również rozszerzyć i pogłębić szkolenie ideologiczne i fachowe aktywu socjalnego.

Plenum podkreśla, że uchwała ta, która dotyczy Związku Zawodowego Włókniarzy, obowiązuje w równej mierze wszystkie organizacje związkowe.

Solidaryzując się z ludem walczącym o pokój i wolność

społeczeństwo Wielkopolski

spieszy z pomocą dzieciom koreańskim

Na licznych zebraniach masowych społeczeństwo polskie solidaryzuje się z ludem Korei bohatersko walczącym o pokój i wolność swej ojczyzny.

Historyczne uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — zawierając m. i. żądanie powołanie Międzynarodowej Komisji dla zbadania zbrodni imperialistów amerykańskich w Korei — naród polski poparł w całej pełni dołączając się do głosów setek milionów ludzi na całym świecie potępiających z oburzeniem bestialstwa i zbrodnie amerykańskich najeźdźców.

Szczególnie społeczeństwo polskie, które przeszło gehennę w okupacji hitlerowskiej głęboko odczuwa nieszczęście bezbronnych ofiar barbarzyńskiej agresji w Korei. W wielu więc województwach zawiązują się spontaniczne komitety społeczne które w oparciu o terenowe komitety obrońców pokoju przystępują do zorganizowania w całym kraju masowej zbiórki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich.

Także w Wielkopolsce powstała już wojewódzka komisja zbiórki podarków dla dzieci koreańskich.

W tych dniach w Poznaniu w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się organizacyjne posiedzenie Miejskiego Komitetu zbiórki w skład którego weszli aktywiści Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju z przewodniczącym mgr. Stefanem Marzecem na czele oraz przedstawiciele organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych.

Na terenie miast i gmin wielkopolskich powstaną przy Komitetach Obrońców Pokoju komisje zbiórkowe które zaopatrzone w specjalne listy przeprowadzać będą zbiórkę podarków.

Jakkolwiek rodzaj podarków i ich charakter nie jest ściśle ograniczony to jednak do najbardziej celowych podarków które przyniosą dzieciom koreańskim praktyczną pomoc i pożytek zwłaszcza w okresie zimowym należą np. części garderoby i bielizny, obuwie, wyroby wełniane, okrycia itp. Niezależnie od tego kwoty pieniężne płynące z organizowanych w terenie imprez artystycznych i rozrywkowych, przekazywać można będzie na specjalne konto bankowe, które podane zostanie w prasie i radio.

Akcja zbiórkowa dla dzieci koreańskich spotka się niewątpliwie ze szczerym zrozumieniem wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa które niejednokrotnie już dawało dowody swej ofiarności i społecznego wyrobienia. Noworoczna akcja zbiórkowa dla dzieci koreańskich stanie się nowym świadectwem głębokiej świadomości potęgi sił pokojowych w Polsce.

Naród polski raz jeszcze zamanifestuje solidarność ze światowym obozem pokoju, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych i doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa sił pokoju nad siłami wojny.

Fabryka Chemiczna z Gniezna otrzymała sztandar przechodni

Ostatnio w Fabryce Chemicznej H2 w Gnieźnie odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru przechodniego. Sztandar ten zdobyła załoga Fabryki w wyniku obliczenia punktów za III etap międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w skali wojewódzkiej, w którym udział wzięło 26 zakładów, podległych Wielobranżowej Dyrekcji Przem. Miejscowego w Poznaniu.

Wręczenia sztandaru dokonał Dyrektor naczelny WDPM w obecności licznie zebranej załogi. Należy zaznaczyć, że roczny plan produkcji Zakład H2 wykonał już we wrześniu br. Przy obliczaniu punktów — poza wykonaniem planu — brano pod uwagę wydajność i jakość produkcji, oraz sprawność administracji i upłynnienie środków obrotowych.

Oprócz zbiorowego odznaczenia zwycięskiej załogi sztandarem przechodnim, pięciu pracowników Fabryki otrzymało premie pieniężne po 350 zł. Są to przodujący robotnicy: Helena Domagalska, Zofia Jankówna, Ignacy Świtoń, Wanda Zykówna i Edmund Maćkowiak Na cele kulturalno-oświatowe Fabryki przeznaczono specjalną nagrodę w wysokości 750 zł.

Powszechne świadczenia miast i wsi na S P.O S umacniają sojusz robotniczo-chłopski.

Phenian powstaje z ruin

PEKIN (PAP). Proces odradzania się życia kulturalnego i gospodarczego w Phenianie postępuje szybko naprzód. W chwili obecnej ukazują się w Phenianie już dwa dzienniki, a w najbliższych dniach rozpocznie się druk trzeciego pisma. Otwarto już sklepy i księgarnie. Od 1 stycznia otworzy swe podwoje teatr oraz zostaną uruchomione 2 kina. Trwają intensywne prace przy porządkowaniu parków miejskich.

3 tys. oficerów japońskich szkoli bandy Czang-Kai-Szeka

PEKIN (PAP). Według doniesienia dziennika „Dagunbao" z Tokio, na Taiwanie przebywa obecnie około 3 tys. oficerów japońskich, którzy kierują budową urządzeń obronnych i szkołą bandy Czang-Ka-Szeka. Oficerowie ci zostali przysłani z Japonii na podstawie porozumienia między Czang-Kai-Szekiem a Mac Arthurem.

Komentarz dnia

Jubileusz wiernych przyjaciół

Na zjeździe zjednoczonej partii socjalistycznej w Tours, w dniu 29 grudnia 1920 roku, olbrzymią większością głosów zapadła uchwała o przystąpieniu do międzynarodówki komunistycznej. Oportunistyczna mniejszość oderwała się wówczas od partii i utworzyła rozłamową partię „socjalistyczną" (SFIO), która dogorywa obecnie pod rządami Mochów, Ramadierów i Guy Molletów, w roli sług imperializmu amerykańskiego i protektorów odrodzenia niemieckiego hitleryzmu.

Trzydzieści lat działalności i walki Francuskiej Partii Komunistycznej uczyniły ją przodującą siłą polityczną narodu francuskiego. Mimo początkowych błędów, m. in. polegających na przecenianiu roli związków zawodowych, KPF potrafiła przezwyciężyć nastroje oportunizmu i zdecydowanie stanąć na gruncie zasad leninizmu-stalinizmu. Od czasu, gdy marynarze francuscy pod kierownictwem Andro Marty odmówili w porcie czarnomorskim prowadzenia wojny przeciwko młodemu państwu radzieckiemu, KPF pozostała wierna przyjaźni dla Związku Radzieckiego i wytrwale walczyła przeciwko knowaniom imperialistów, wymierzonym w kraj socjalizmu i w pokój światowy.

Pięknym przykładem braterstwa i międzynarodowej solidarności ludów była walka komunistów francuskich w obronie republiki hiszpańskiej, napadniętej przez faszystów Franco, Hitlera i Mussolini'ego, tak niecnie zdradzonej przez Leona Bluma i jego SFIO. Nieśmiertelną chwałę i dumne miano „partii rozstrzelanych" zdobyła sobie Komunistyczna Partia Francji podczas II wojny światowej, organizując francuski ruch oporu przeciwko okupantom hitlerowskim i kolaboracjonistom francuskim. Komuniści francuscy walczyli na najbardziej zagrożonych odcinkach podziemnego frontu we Francji, dając przykłady niezwykłego bohaterstwa i niezłomnej wiary w zwycięstwo sił demokracji nad barbarzyńskimi mocami faszyzmu.

Po wojnie KPF rzuca hasło jedności klasy robotniczej w sojuszu z masami pracującymi i chłopstwem. Zdrada „socjalistów", którzy, sprzymierzeni z reakcją francuską, poszli bez reszty w służbę imperializmu amerykańskiego, odsunęła KPF od udziału w rządach Francji. Ale dzięki swej niezłomnej postawie ideologicznej KPF stoi dziś na czele całej patriotycznej części narodu francuskiego, broniącego Francji przed katastrofą, do której pcha ją polityka Plevenów, Schumanów i Mochów, frymarczących suwerennością Francji i życiem milionów Francuzów. KPF jest dziś potężnym ośrodkiem organizacyjnym, skupiającym wszystkie postępowe i patriotyczne siły narodu francuskiego w walce przeciwko zbrojeniom Niemiec Zachodnich, w walce o pokój.

Jubileusz 30-lecia Francuskiej Partii Komunistycznej polskie masy pracujące witają jako uroczyste i radosne święto wiernych przyjaciół i sprzymierzeńców Polski Ludowej, we wspólnej walce o postęp, socjalizm i pokój.

J. W.

Potężna manifestacja w Paryżu

z okazji 30-lecia Francuskiej Partii Komunistycznej

GENEWA (PAP). W związku z 30 rocznicą Francuskiej Partii Komunistycznej, przypadającą na dzień 29 grudnia 1950 r., odbyła się w środę wieczorem — jak donoszą z Paryża — potężna manifestacja, w której wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

Uczestnicy manifestacji zgromadzili się w welodromie zimowym, udekorowanym czerwonymi flagami i sztandarami o francuskich barwach narodowych. Na czerwonym tle widniały wielkie portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina i hasła, wyrażające niezłomną wiarę w zwycięstwo socjalizmu pod sztandarem tych wielkich wodzów proletariatu światowego.

Nad stołem umieszczono ogromne płótno z gołębiem pokoju.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: członkowie KC i Biura Politycznego KPF oraz przedstawiciele bratnich partii zza granicy.

Z kolei zabrał głos Marcel Cachin. Wspomniał on o chlubnej historii Francuskej Partii Komunistycznej, podkreślił, że jej natchnieniem była Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, stwierdził, że w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, gdy imperialiści nawołują do nowej krucjaty antykomunistycznej, przed Francuską Partią Komunistyczną stoją niezwykle doniosłe zadania.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie Jacques Duclos, powitany gorąco przez zebranych.

Jacques Duclos podkreślił, że w ciągu 30 lat Francuska Partia Komunistyczna przeżywała nieraz bardzo ciężkie chwile w walce o wyeliminowanie czynników wrogich, o zespolenie partii z masami, a urzeczywistnienie jednolitego frontu proletariatu.

Mówca przypomniał dalej decydujący wkład FPK w ocalenie Francji przed faszyzmem w 1934 r. oraz bohaterską postawę komunistów francuskich podczas ostatniej wojny i okupacji hitlerowskiej. 75 tys. komunistów poległo w walce z faszyzmem hitlerowskim i FPK uzyskała chlubne miano „partii rozstrzelanych".

Jacques Duclos przeszedł z kolei do omówienia agresywnych przygotowań obozu imperialistycznego przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym, przygotowań które znalazły wyraz w pakcie atlantyckim i w dążeniach do odbudowy Wehrmachtu.

Duclos przypomniał następnie propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw oraz manewry imperialistów zachodnich, zmierzające do jej uniemożliwienia.

W obliczu zbrodniczych prowokacji podżegaczy wojennych — oświadczył Jacques Duclos — powtarzamy i zawsze powtarzać będziemy za Maurice Thorezem:

„Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Zebrani, powstawszy z miejsc, powitali te słowa żywiołową owacją.

Jacques Duclos podkreślił następnie konieczność jak najszerszego rozpowszechnienia uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i dalszej mobilizacji narodu francuskiego w walce przeciwko uzbrajaniu zachodnich Niemiec. Mówca napiętnował represje rządowe wobec obrońców pokoju.

W końcowej części swego przemówienia Jacques Duclos wzywał do jedności akcji z robotnikami socjalistycznymi w walce o pokój i apelował do wszystkich uczciwych Francuzów, by dążyli wspólnie do utworzenia takiego rządu, który by prowadził politykę prawdziwie francuską. Rząd taki powinien walczyć o bezwzględny zakaz broni atomowej i wszystkich innych broni masowej zagłady, o wycofanie wojsk cudzoziemskich z Korei, o repatriację korpusu ekspedycyjnego z Indochin i o zawarcie pokoju z rządem Ho Chi Minha, o zakaz zbrojeń niemieckich, o ścisłe przestrzeganie układu poczdamskiego i traktatu francusko-radzieckiego, gwarantującego bezpieczeństwo Francji, o przyjęcie Chin Ludowych do ONZ. Taką politykę może prowadzić jedynie rząd jednoczący wszystkie siły patriotyczne i demokratyczne, rząd który wyrażałby wolę całego narodu, pragnącego żyć w wolności i niepodległości.

Uczestnicy zebrania powstali z miejsc i zgotowali mówcy burzliwą owację, po czym rozległ się chóralny śpiew Międzynarodówki.

ZSCh urządza tradycyjne choinki gromadzkie

WARSZAWA (PAP). — Podobnie jak w latach ubiegłych Związek Samopomocy Chłopskiej urządza w okresie od 1 do 15 stycznia 1951 roku tradycyjne choinki gromadzkie. Organizacja choinek, które odbędą się we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych oraz w większości gromad, zajmą się Koła Gospodyń wespół z zarządami kół gromadzkich ZSCh.

Zasadniczym celem choinek gromadzkich jest umożliwienie wszystkim dzieciom mało i średniorolnych chłopów wzięcia udziału w obchodzie tej tradycyjnej uroczystości.

W obchodach choinek gromadzkich poza młodzieżą wiejską wezmą również udział dorośli, a przede wszystkim kobiety — matki.

Choinki gromadzkie odbywać się będą pod hasłem: — „Walcząc o pokój walczymy o szczęśliwą przyszłość naszych dzieci".

Tradycyjne obchody choinek gromadzkich zapowiadają się bardzo uroczyście i radośnie. Program ich przewiduje wiele atrakcji i niespodzianek występy wiejskich zespołów artystycznych itp. Przewiduje się w czasie uroczystości choinkowych obdarowanie dzieci wiejskich cennymi podarunkami. Podarunki zakupione z funduszów Ministerstwa Rolnictwa i RR., Ministerstwa Oświaty, Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" oraz Zarządu Gł. ZSCh, otrzyma ogółem ponad 120 tys. dzieci z rodzin członków spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów.

Żołnierze Li Syn Mana *przechodzą* na stronę Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Jak donosi z Korei Północnej specjalny korespondent agencji Nowych Chin, żołnierze armii lisynmanowskiej przechodzą coraz liczniej na stronę koreańskiej Armii Ludowej, by walczyć przeciwko napastnikom amerykańskim.

Na start — by budować LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Przy maszynie stoi młoda, bo zaledwie 22-letnia dziewczyna. Ręce jej szybko i sprawnie wykonują skomplikowane czynności związane z jednym z etapów produkcji opon. Najpierw klej, potem kawałki gumy a następnie podszewka — idzie to błyskawicznie. Nic dziwnego, bo **Aleksandra Stachowiak** jest jedną z najdzielniejszych pracownic Zakładów „Stomila". Od trzech lat pracuje w dziale tzw. konfekcyjnym i jest przodownicą pracy wyrabiającą 170% normy od chwli wprowadzenia współzawodnictwa.

Praca jej nie jest łatwa ani prosta, pomimo to uśmiech nie schodzi z jej twarzy.

— No cóż — mówi — pracuję tu już trzy lata, tu się wykwalifikowałam i jestem zżyta z moją pracą. Początkowo pracowałam przy zaklejaniu dętek, ale gdy przyglądałam się przy maszynach — to się do niej wprost „rwałam". No i dali mnie wreszcie na maszynę i pracuję dobrze. — Skoro zostałam przodownicą pracy — dodajemy.

W tej samej sali przy stoliku siedzi inna kobieta. Jest nią **Joanna Wartecka** — podmistrz. Jak dowiedzieliśmy się z rozmowy pracuje ona w „Stomilu" już przeszło 10 lat, jako konfekcjonarka na maszynie przy kompletowaniu opon. Przez długi czas była przodownicą pracy wyrabiającą 160% normy. W roku 1949 awansowała na podmistrza. Przy zmianie popołudniowej — opowiada nam o swojej pracy — mam nadzór nad 35 osobami i jestem całkowicie odpowiedzialna za wykonaną pracę.

Dawniej — mur uprzedzeń i zwyczajów

Zarówno Wartecka jak i Stachowiak swoją pracą wpisały się na listę najlepszych pracowników Zakładów „Stomila". Są to nie tylko dzielne robotnice, lecz i dzielne córki i żony utrzymujące rodziny. A jednak jak niezbyt odległy jest ten czas, gdy setki podobnie dzielnych i zdolnych kobiet napróżno szukały pracy. Bytowanie ich i ich rodzin to pasmo nędzy i niedostatku. Jednak pracy nie było.

Przed kobietą otwierała się jedynie wąska furtka w pracy w „zawodach kobiecych", a szeroki gościniec równego startu z mężczyzną i osiągnięć wielu dziedzin był zamknięty na dziesięć spustów uprzedzeń i zwyczajów chorobliwej tradycji.

Dziś — najszersze możliwości

Kobieta w ustroju socjalistycznym stała się pełnoprawnym obywatelem, przed którym otwarte zostały szerokie możliwości udziału we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Joanna Wartecka

Przełomowe osiągnięcia w dziedzinie równouprawnienia kobiet umożliwiły ogromny wzrost ich czynnego udziału w życiu zawodowym, społecznym i politycznym.

Ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle przekroczyła już 400 tysięcy, czyli jest 2 i pół razy większa niż przed wojną. Kobiety rozpoczynają pracę w nowych zawodach, dotąd wyłącznie wykonywanych przez mężczyzn jako: tokarze, elektromonterzy, szklarze, murarze, traktorzyści, tramwajarze, kolejarze itp.

Natomiast wydatnie zmniejszył się udział kobiet w zawodach nieprodukcyjnych. O ile przed wojną 45% zatrudnionych zawodowo kobiet pracowało jako służba domowa, o tyle liczba ta spadła obecnie do 5 procent.

Wiele kobiet zostało wysuniętych w przemyśle na odpowiedzialne stanowiska. Kobiety biorą coraz aktywniejszy udział we współzawodnictwie. Przy czym podkreślić należy, że przodownice pracy wnoszą olbrzymi wkład do istotnego równouprawnienia kobiet, rozbijając przez swoje osiągnięcia przesądy o „niższości" kobiet.

Nowe zadania i perspektywy

W obliczu perspektyw, które otwiera plan 6-letni przed ruchem kobiecym stoją nowe i szersze zadania. Należy przede wszystkim przezwyciężyć obawę i niewiarę kobiet we własne siły i obawę przed odpowiedzialną pracą kierowniczą. Dlatego też koniecznym jest podniesienie udziału dziewcząt i kobiet w szkoleniu zawodowym. Rozszerzyć werbunek i przygotować kobiety do pracy w zawodach i specjalnościach, które dopiero teraz stały się dla niej dostępne. Wymienić tu należy przemysł metalowy, przemysł lekki, budownictwo, transport, obsługę maszyn itd. Jednym ze środków, który umożliwi dostęp kobiecie do nowych zawodów i uzyskanie wyższych kwalifikacji jest zlikwidowanie dysproporcji pomiędzy niedostatecznym udziałem kobiet w szkoleniu zawodowym, a rosnącym ich udziałem w produkcji.

Liga Kobiet winna przejść od organizowania kursów celem szerokiej akcji werbowania tysięcy kobiet do szkół przemysłowych itp., na wydziały techniczne wyższych uczelni oraz otoczyć opieką kobiety w tych szkołach i kobiety nowo wprowadzone do produkcji. Konieczne jest zrewidowanie i usunięcie tych przeszkód, które pod pozorem ochrony pracy kobiety hamują jej dostęp, a jednocześnie ustalić należy ścisłe ograniczenia w zawodach istotnie szkodliwych dla zdrowia kobiety. Wszelkie próby nierozsądnego zamykania kobietom drogi do nowych zawodów oraz wyższych kwalifikacji, winny być energicznie zwalczane.

Jak wygląda w „Stomilu"

W każdej prawie hali ogromnych Zakładów „Stomil" pracują kobiety. Pracują one w różnych działach i wykonują różną pracę, od najlżejszej do najbardziej skomplikowanej. Pomimo tego, że warunki pracy w tej gałęzi przemysłu nie należą do lekkich, stale wzrasta tam ilość robotnic, która świadczy najlepiej o tym, że kobieta daje sobie doskonale radę i w niczym nie ustępuje mężczyźnie, jeżeli stworzy się jej odpowiednie warunki i otoczy należytą opieką.

Jesteśmy w dużej, widnej hali. Tu pracują tzw. konfekcjonarki na maszynach, a tuż obok odbywa się wulkanizacja opon. W następnej hali odbywa się cały proces sklejania dętek. Czy ktoś z nas zastanowił się kiedyś przez ile par pracowitych rąk kobiecych przechodzą dętki i opony zanim zaczną służyć społeczeństwu?

Widzimy tu tylko wycinek pracy kobiet stomilowskich. Pracuje ich tutaj przeszło 500, a wiele z nich zapisało się złotymi głoskami w dziejach tych Zakładów.

Taka np. **Aleksandra Kublak** licząca 25 lat pracuje jako robotnica. Przez pół roku utrzymała proporczyk przodownicy pracy, za to awansowała na podmistrza swego działu, a obecnie została wysłana na kurs dla dyrektorów administracyjnych do Warszawy. Inną wybitną przodownicą pracy jest **Czesława Filipiak** wyrabiająca 170% normy. **Irena Bilińska** pracująca również jako robotnica, została wiceprzewodniczącym Rady Zakładowej i ze swych obowiązków wywiązuje się bardzo dobrze.

Na kierowniczych stanowiskach

Oprócz tego Stomil jest jedną z placówek, gdzie pracuje wiele kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach. Wyliczmy tu podmistrzów: Stawicką i Wartecką, mistrzów Annę Stójczyk, kierownika działu dętek rowerowych Rozalię Szczepaniak. Kierownikiem akcji socjalnej jest również kobieta była robotnica Salomea Walkowiak, której praca zasługuje na największe uznanie.

Dzięki temu, że kierownikiem akcji socjalnej jest właśnie kobieta, która potrafi wniknąć głęboko w potrzeby pracowników, a szczególnie w potrzeby kobiet, dokłada się wszelkich starań, by warunki pracy możliwie jak najbardziej udogodnić i otoczyć pracownika opieką.

Cała załoga otrzymuje mleko. Dobrze jest postawiona opieka lekarska, a szczególnie

Aleksandra Stachowiak

duży nacisk kładzie się na opiekę nad matką i dzieckiem. Na miejscu jest również ambulatorium dentystyczne. Jeśli chodzi o zagadnienia szkolenia to zakład ma własną Szkołę Przemysłową różno stopniową. Gimnazjum jest koedukacyjne 3-letnie i po ukończeniu jego otrzymuje się stopień czeladniczy w każdym dziale produkcji. Kobiet do gimnazjum uczęszcza 39. Oprócz tego Zakłady Stomilowskie mają własne przedszkole dla 40 dzieci. Bardzo wydajnie pracuje Rada Kobieca, w skład której wchodzi 15 członkiń. W pracy swojej zajmuje się istotnymi zagadnieniami jak np. awansem kobiet, czuwaniem nad tym, by kobiety pracowały w tym zawodzie w jakim zostały przeszkolone. Rada Kobieca wraz z Ligą Kobiet prowadzi również ożywioną akcję w ramach łączności miasta ze wsią.

Ale są i braki

Niewątpliwie dobrze postawiona i zorganizowana praca Stomila ma pewne niedociągnięcia i braki, które muszą być jak najszybciej usunięte. Takim np. poważnym brakiem jest brak żłóbka. Biorąc pod uwagę ilość kobiet tu zatrudnionych zorganizowanie żłóbka jest konieczne i przyczyni się niewątpliwie do zachęcenia wielu kobiet do przystąpienia do pracy w tym zakładzie. Jak nam oświadczono powstanie tu wzorowy żłóbek w roku 1951. Innym mankamentem jest brak życia świetlicowego. Wprawdzie prowizoryczna świetlica istnieje w eks-stołówce, lecz lokal ten jest nieodpowiedni i nie może stanowić czynnika przyciągającego dla pracowników. W związku z tym wyłania się zagadnienie pracy świetlicowej, która prawie nie istnieje. Wprawdzie Zakłady posiadają własną orkiestrę, ale brak jest zespołów artystycznych biblioteki itp. rekwizytów nieodzownych we wzorowej świetlicy. Oświadczono nam również, że z chwilą wykończenia gmachu świetlica znajdzie nowe pomieszczenie i życie jej popłynie innym torem.

Jeśli chodzi o ruch racjonalizatorski to rozwinięty jest on dość dobrze na terenie tutejszego Zakładu. Jednak nie wciągnięto do niego kobiet. A przekonano się już niejednokrotnie, że potrafią one wnieść dużo cennych i wartościowych pomysłów. Warto więc i nad tym zagadnieniem się zastanowić.

* * *

Tak więc przykład Zakładów Stomil niech będzie najlepszym sprawdzianem i wskaźnikiem ogromu możliwości jakie wnoszą swoją pracą kobiety, które w warunkach jakie stworzyło im nasze Państwo, potrafią nawet w tak krótkim okresie czasu szybko wyrównać wiekowe zaległości i na równi z mężczyzną budować naszą przyszłość.

Maria Mańkówna

Junacy „SP" przedterminowo zakończyli plan prac społecznych

Roczny plan prac społecznych wykonany! — Meldunki tej treści napływały od młodzieży z całego kraju już na długo przed planowym terminem zakończenia prac społecznych. Młodzież poszczególnych powiatów i województw, dzięki podejmowaniu zobowiązań i inicjatywie ZMP-owców wykonywała cały szereg prac związanych z elektryfikacją i radiofonizacją wsi, szkół, domów ludowych, spółdzielni produkcyjnych, budową i remontem świetlic, domów kultury, budową boisk sportowych, pływalni, dróg gminnych i powiatowych, torów kolejowych. Młodzież hufców „SP" zalesiała, osuszała, niwelowała, plantowała tysiące hektarów nieużytków, oczyszczała cegły, zbierała nasiona, zioła, grzyby, walczyła ze stonką ziemniaczaną, pomagała PGR-om przy siewach, koszeniu i wykopkach oraz przeprowadzała cały szereg innych prac oszczędzając dla Państwa miliony złotych.

Pierwszymi którzy zameldowali o zakończeniu planu prac społecznych byli ZMP-owcy pow. Stargard woj. Szczecin.

Do szybszego zakończenia planu prac społecznych, przyczyniły się znacznie zobowiązania, podejmowane przez młodzież poszczególnych powiatów i województw dla uczczenia 1 Maja, 22 lipca, 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, oraz 32 rocznicy powstania Komsomołu.

Młodzież pow. sieradzkiego wykonała swój plan w 160% a powiatu łaskiego (woj. łódzkie) w 129%.

Junacy pomagali w akcji siewnej, żniwnej i wykopkowej

Niosąc pomoc wsi, junacy i junaczki brali udział w akcji siewnej, żniwnej i wykopkowej. Ogółem zasiano, skoszono i wykopano plony z obszaru o powierzchni 812 572 ha. W ramach tych prac, wyróżniła się młodzież woj. rzeszowskiego, zbierając plony i pomagając w uprawie 170 083 ha. W walce ze stonką ziemniaczaną, młodzież przeszukała obszar 1 824 973 ha.

Nowe świetlice nowe linie elektryczne i radiofoniczne

W budownictwie społecznym młodzież hufców „SP" wybudowała 1109 nowych świetlic i domów kultury. Zelektryfikowała 65 111 i zradiofonizowała 11 864 budynki. Wyremontowano ogółem 3553 świetlic i domów ludowych. Pierwsze miejsce w akcji elektryfikowania wsi zdobyła młodzież województwa bydgoskiego (41 496 domów), w radiofonizacji województwo krakowskie (2560 domów) a w remontach świetlic Katowice (804).

W budownictwie sportowym wybudowano, względnie wyremontowano 6150 torów przeszkód, boisk do gry w siatkówkę, skoczni i bieżni.

Usprawnienie komunikacji

Przeprowadzone w całym kraju liczne roboty drogowe, należą do jednych z najpoważniejszych inwestycji naszego budownictwa. Również w tym zakresie zanotowano duży udział młodzieży szkół ZMP i hufców „SP". Młodzież w ramach prac społecznych wybudowała 1 295 818 m bież. nowych dróg; naprawiono nadto 4 888 141 m. bież. dróg, oczyszczono 2 307 708 m bież. rowów przydrożnych i wykonano 844 405 m bież. innych robót drogowych.

Junacy w ramach robót kolejowych wymienili 52 872 podkładów torowych (najwięcej w woj. zielonogórskim — 12 000 podkładów). Przeprowadzono też 171 513 m bież. renowacji rowów przytorowych, wykopano 736 684 m bież. pasów przeciwpożarowych oraz wybudowano i odremontowano 10 948 mostków i przekopów kolejowych.

W ramach robót melioracyjnych, przeprowadzono 1 908 550 m bież. renowacji kanałów. **Największy udział w tej akcji wzięła młodzież woj. poznańskiego.**

W przeliczeniu na wartości pieniężne

Wartość wykonanych przez młodzież robót w ramach tegorocznych prac społecznych wynosi — 71.370.144 zł. Najwyższe osiągnięcia oszczędnościowe w tym zakresie, w ramach budownictwa społecznego uzyskała młodzież woj. bydgoskiego. Młodzież ta wykonała prace wartości 7.807.398 złotych.

Następne miejsce zajmuje woj. poznańskie. Wykonano tu pracę wartości 7.336.500 zł oraz woj. gdańskie — 6.444 112 złotych.

Młodzież woj. szczecińskiego przoduje

Najwyższe osiągnięcia w przeliczaniu na procentowe wykonanie planów zanotowała młodzież woj. szczecińskiego, wykonując roczny plan prac w 162%. Młodzież tego województwa zaoszczędziła dla kraju 2.740.572 zł, co proporcjonalnie do ilości młodzieży na tym terenie oraz do ujętych w planie zadań, zdecydowanie wysuwa ją na pierwsze miejsce w akcji tegorocznych prac społecznych.

Dalsze kolejne miejsca w wykonaniu planów zajmują województwa: koszalińskie — 158,1 proc., gdańskie — 157,4 proc., bydgoskie — 125,3 proc., Łódź miasto — 124,8 proc., olsztyńskie — 123,1 proc., poznańskie — 116,7 proc., kieleckie — 116,4 proc.

Młodzież ocenia swą pracę

Ostatnio odbyły się na terenie całego kraju narady produkcyjne, w czasie których uczestnicy prac społecznych 1950 roku podsumowali swój dorobek produkcyjny, oraz krytycznie ocenili swój wkład pracy w pierwszy rok planu sześcioletniego. (W)

PONURE NASTROJE w WASZYNGTONIE

(Korespondencja własna API)

N. Jork, w grudniu

Po klęsce armii Mac Arthura na Korei, w Waszyngtonie zapanował bardzo ponury nastrój. Przygnębienie jest tym większe, że oburzające oświadczenie Trumana grożące zrzuceniem bomby atomowej na Chiny i Koreę wywołało — zarówno w kraju jak i zagranicą — efekt wręcz przeciwny od zamierzonego. Jak zwykle jednak porażka koreańska nie nauczyła amerykańskich imperialistów niczego. Swą dziecinną brawurą i bezsensowną gadaniną przypominają oni małych chłopców. Wymachują zaciśniętymi pięściami, odgrażają się, krzyczą, ale nie mogą jakoś niczego się nauczyć.

Waszyngton nie potrafił dotychczas zdobyć się na trzeźwą, rozsądną ocenę swej wielkiej porażki i wyciągnąć z niej nawet znikomej części logicznych wniosków. Jedyną rzeczą na jaką ich stać — to narzekanie. Obecnie wyładowują oni swój gniew na Mac Arthurze. Na nim skupia się uwaga poszczególnych przedstawicieli sfer rządzących, pragnących zrzucić z siebie odpowiedzialność za politykę, którą Mac Arthur przejął od nich i którą wprowadzał w życie. Truman popełnia te same błędy, co Mac Arthur. Woli jednak poświęcić czyjąś głowę, niż zmienić politykę. Dlatego też niektórzy doradcy Trumana „ostrzą już nóż" na głowę Mac Arthura, napomykając Trumanowi, że lepiej byłoby powierzyć Mac Arthurowi inne funkcje, gdyż ich zdaniem on właśnie jest odpowiedzialny za niepowodzenie „wielkiego manewru okrążającego", który jeszcze przed Bożym Narodzeniem miał zadać „ostateczny cios" koreańskiej armii wyzwoleńczej.

Oczywiście, żaden człowiek posiadający choćby odrobinę przyzwoitości nie będzie występował w obronie kata Korei, każdy jednak musi przyznać, że zdrowy rozsądek widocznie zupełnie już opuścił ludzi rządzących Ameryką, skoro odpowiedzialnością za fiasko awantury koreańskiej mogą obciążać tylko jednego człowieka.

Prasa amerykańska przygotowuje już swych czytelników na najgorsze ewentualności; podobnie jednak jak i jej mocodawcy nie zrozumiała — z bardzo nielicznymi wyjątkami — i nie nauczyła się niczego. Niektóre dzienniki pisały dużo na temat osłabienia prestiżu Stanów Zjednoczonych na świecie. Przykro im było skonstatować ten fakt, lecz uczyniły to w dość osobliwy sposób. Nie przyznając oczywiście, że przyczyną osłabienia prestiżu amerykańskiego jest polityka Waszyngtonu, wyraziły „genialną" opinię, że wszystkiemu winne jest... niedostateczne przygotowanie wojskowe Stanów Zjednoczonych i że wobec tego należy zwiększyć tempo zbrojeń. Jednocześnie dzienniki ostrzegają Amerykanów, aby nie poddawali się panice i rozpaczy, gdyż byłoby to fatalne. W ten sposób reakcyjna prasa amerykańska usiłuje przekonać opinię publiczną, że porażka na Korei była jedynie pożałowania godnym incydentem, który stanowi zaledwie etap na drodze do wojny na większą skalę.

Jeżeli chodzi o wrażenie, jakie wywarła na narodzie amerykańskim klęska na Korei, to trzeba stwierdzić przede wszystkim, że wielu ludzi nie chce wypowiadać swych myśli w obawie przed represjami. Z całą jednak pewnością Mac Arthur przestał już być bohaterem „wyprawy krzyżowej" w obronie „wolności", za jakiego uważały go dotychczas pewne odłamy społeczeństwa. Nie ulega też wątpliwości, że wielu Amerykanów zaczyna się już głębiej zastanawiać nad tym, co właściwie spowodowało interwencję amerykańską w Korei. Byłoby oczywiście przesadą twierdzić, że imperialistyczna polityka amerykańska została już całkowicie zdemaskowana w opinii publiczności. Jad szowinizmu zbyt głęboko wżarł się w życie Amerykanów, aby doświadczenie koreańskie mogło go stamtąd całkowicie wyplenić. Niemniej jednak przyznać trzeba, że klęska na Korei nauczyła wielu Amerykanów lepiej pojmować rzeczywistość.

Trzeba również zwrócić uwagę na wielkie zaniepokojenie i niezadowolenie, jakie wywołała w Stanach Zjednoczonych wypowiedź Trumana na temat ewentualnego użycia bomby atomowej. Wielu ludzi uznało, że skoro bomba atomowa jest bronią agresywną, użycie jej oznacza wybuch wojny światowej. Po oświadczeniu Trumana do Waszyngtonu napłynęła fala protestów pochodzących od poszczególnych grup ludności, od związków zawodowych, duchownych, studentów, nauczycieli i od wielu zwykłych ludzi, którym choć trochę zależy na życiu. Dołączone do protestów, jakie napływały z całego świata protesty społeczeństwa amerykańskiego stanowiły potężny czynnik hamujący dzikie zapędy ludzi kierujących polityką Stanów Zjednoczonych.

John Stuart

Świetlica czy gospoda?

Problem kulturalny Wolsztyna

Analizując pracę poszczególnych pionów związkowych na odcinku kulturalno-oświatowym stwierdzić należy, że Wolsztyn jak i powiat ma tu kilka poważnych zaniedbań. Przede wszystkim w Wolsztynie brak odpowiedniej sali, w której można by odegrać poważniejsze przedstawienia. Z tego względu nie może również zawitać do Wolsztyna żaden zespół artystów zawodowych.

Problem imprez kulturalno-oświatowych i rozrywkowych winny więc w obecnej porze zimowej rozwiązać przede wszystkim świetlice związkowe, których jest w mieście 11, a w powiecie 21. Niestety przeszło 1000 związkowców Wolsztyna nie umie jeszcze odpowiednio wykorzystać nielicznych zresztą świetlic zakładowych. Najlepszymi świetlicami są gustownie urządzone: świetlica kolejowa i WZPD.

Wolsztyn potrzebuje jednak świetlicy obszerniejszej, która nie tylko każdego wieczora zimowego tętniłaby życiem kilku sekcji kulturalno-oświatowych, ale byłaby wzorem dla wszystkich mniejszych. Taką świetlicę chce stworzyć Powiatowa Rada Związków Zawodowych, która za główne zadanie postawiła sobie ożywienie prac kulturalno-oświatowych. Projekt uzyskał we wrześniu br. akceptację ze strony Partii i Prezydium PRN i przyznanie obszernego i odpowiedniego lokalu na świetlicę międzyzwiązkową przy ul. Armii Czerwonej.

W dniu 4 września przekazano formalnie lokum PRZZ. Pow. Rada przekazała wszelkie urządzenia po cukierni odpowiednim władzom spółdzielczym. Z zapałem zabrano się do pracy. Odpowiednie dotacje wykorzystano na remont i malowanie. Zdawało się, że lada dzień Wolsztyn otrzyma obszerną świetlicę międzyzwiązkową, która stałaby się ogniskiem kultury i w dużej mierze wypełniła by lukę i brak sali teatralnej. Tymczasem... Po czterech prawie miesiącach wysiłek i fundusze PRZZ okazały się daremne. Lokal, który jest jedynym w Wolsztynie nadający się na miejsce wzorcowej świetlicy, ma być przeznaczony na użytek spółdzielni. Projektuje się urządzenie w nim drugiego w Wolsztynie miejsca zbiorowego żywienia.

Naszym zdaniem dotychczasowa Gospoda Spółdzielcza jest w zupełności wystarczająca na Wolsztyn, a świadczą o tym puste miejsca, przy największym nasileniu w porach obiadowych. Nie jesteśmy w ogóle przeciwni, aby w Wolsztynie powstał jeszcze jeden punkt usługowy „Jedności".

W Wolsztynie obserwujemy nie zawsze racjonalne wykorzystywanie lokali na uruchomienie zakładów usługowych. Wolsztyn potrzebuje jednak rozrywek kulturalno-oświatowych, a świetlica PRZZ spełniłaby swoje zadanie ideowe. Jesteśmy więc za odpowiednią i wzorową świetlicą międzyzwiązkową. Tym bardziej, że praca kulturalno - oświatowa nabiera w wolsztyńskich związkach zawodowych właściwych rumieńców.

Przy Komisji Kulturalno-Oświatowej utworzono ostatnio 15 sekcji jak: Wszechnicy Radiowej, prelegentów, muzyczną, chóralną, taneczną, krajoznawczą, gazetek ściennych itd. Do poszczególnych sekcji wybrano trójki specjalistów związkowych. Wszystkie sekcje przygotowują plan pracy na pierwszy kwartał przyszłego roku.

Do Wszechnicy Radiowej należy na razie 5 kół pracowniczych i 3 szkolne. Są trzy chóry. Z trzech orkiestr wybija się orkiestra dęta przy WZPD, którą należałoby się jednak więcej niż dotychczas zaopiekować. Dobrze gra orkiestra smyczkowa pod dyr. ob. Malca i Kalinowskiego. Zespoły artystyczne znajdują się przy 4 zakładach pracy, z których największy sukces odniósł zespół Prezydium PRN wystawiając „Niemcy" Kruczkowskiego. Znacznie uaktywnia się zespół taneczny przy spółdzielni „Bojownik".

Zaniedbana jest w poszczególnych zakładach pracy sprawa gazetek ściennych. Tym bardziej na pochwałę zasługuje kolegium redakcyjne przy PZGS w Wolsztynie, którego gazetka zdobyła I miejsce na wystawie wojewódzkiej w Poznaniu. (hal)

Racjonalizatorzy

przyspieszyli wykonanie planu produkcji

Ostrowska Fabryka Sklejek jako jeden z pierwszych zakładów pracy w Ostrowie wykonała roczny plan produkcyjny, ilościowo i jakościowo w połowie listopada br. Osiągnięcia te są wynikiem harmonijnej i kolektywnej współpracy załogi z kierownictwem zakładu, dobremu wyrobieniu ideologicznemu pracowników zakładu, dużej fachowości urzędników. Do przedterminowego wykonania planu przyczynili się poszczególni pracownicy zakładu szeregiem ulepszeń.

W pierwszym rzędzie należy tu wymienić pomysł dyrektora zakładu Kokosińskiego, który mimo pewnych oporów i niedowierzeń sprowadził z Białegostoku na pół spaloną suszarkę wydechową, instalując ją po remoncie w fabryce. Mało było ludzi, którzy wierzyli że z tego grata da się coś zrobić. Tymczasem wbrew przewidywaniom systemem gospodarczym maszyna została wyremontowana i do dziś pełni swoją pracę bez zarzutu zastępując co najmniej 6 ludzi. Poza tym daje ona lepszej klasy materiał, który po wysuszeniu nie ma żadnych popękań, jest prosty i gładki. Zastosowanie tej maszyny pozwoliło zespołowi Feliksa Kukuły, który skupiał 8 ludzi a obecnie 3 podwyższyć normę do czego przyczyniło się jeszcze wprowadzenie przez brygadiera pewnego usprawnienia pracy.

Do podniesienia jakości materiału pomógł wynalazek racjonalizatora Jana Płoszka, który w sposób automatyczny usuwa z materiału chore i zgniłe sęki, zastępując je zdrowym fornierem, tak, że po sklejeniu płaszczyzna sklejki jest jednolita.

Pomysł racjonalizatorski Piotra Ressela konstruktora „smoczka parowego" do wypompowania wody spod prasy daje w stosunku rocznym 3000 zł oszczędności. Ten sam pracownik zastosował również nową zasuwę do kotła, dzięki której kocioł pracuje bez czyszczenia znacznie dłużej, wykorzystując lepiej kalorie cieplne, i zabezpiecza ona uszkodzenie kotła z powodu nadmiaru szlamu gromadzącego się na dnie.

Do osiągnięć przyczyniło się współzawodnictwo pracy, w którym uczestniczą wszyscy pracownicy. Szereg zobowiązań załogi przyspieszyło wykonanie planu i dało oszczędności na sumę 1 mil. 20 tys. Ostrowska Fabryka Sklejek roczny swój bilans zamyka saldem dodatnim wyrażającym się w produkcji w 113% i w planie jakościowym w 114%. Wartość ponadplanowej produkcji wyraża się sumą 120 000 zł oszczędności.

Utrudniają prace braki odpowiedniego budynku administracyjnego, brak odpowiedniej świetlicy, jadalni, rozbieralni i basenu do konserwacji surowca liściastego. Nie ma podobno kredytów na ten cel, jednak przy dobrej woli może władze nadrzędne zakładu wyasygnują i usuną bolączki zakładu, który wkładem w wykonaniu planu 6-letniego w zupełności sobie na to zasłużył.

Mgr Stefan Hoffman

Pracownicy POM-u

w zimie nie próżnują

Państwowe Ośrodki Maszynowe należycie spełniające swoje zadanie nie mogą ograniczyć się tylko do niesienia pomocy technicznej. Nie mniej ważnym odcinkiem pracy ośrodka jest jego udział w powstawaniu nowych spółdzielni, poprzez uświadomienie chłopów. Poważnymi osiągnięciami i doświadczeniami może się poszczycić POM w Kłodzie, pow. Leszno (obecnie mieści się w Lesznie).

Pracą POM zdobył sobie pełne zaufanie właśnie u małoi średniorolnych chłopów i członków grup uprawowych. Prace żniwne przeprowadzono sprawnie i starannie. Plan roczny został wykonany 21. 11. br. w 100%, a do chwili obecnej w 115%. Pracownicy ośrodka

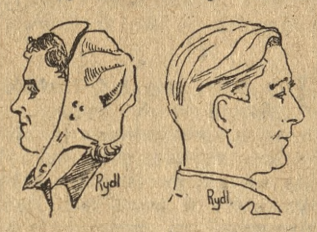

Genowefa Garncówna

Tadeusz Dudziński

dobrze rozumieją znaczenie współzawodnictwa pracy, poprzez które dążymy do przedterminowego wykonania planu 6-letniego, a tym samym przyczynimy się do szybszego rozwoju socjalizmu w Polsce Ludowej. Dlatego też współzawodnictwo zespołowe na terenie zakładu stoi na dobrym poziomie. W długofalowym współzawodnictwie bierze udział 6 zespołów, które uzyskują przeciętnie około 140% normy, a w indywidualnym na czoło wysuwają się traktorzyści: Franciszek Weber 145% normy, Sylwester Wawrzyniak 130% normy i Bronisław Matyla 125% normy.

Dzielne traktorzystki nieraz uzyskują lepsze wyniki od mężczyzn. Członkoni ZMP, 18-letnia Helena Jasińska wyrabia swym traktorem przeciętnie 130% normy. Wiele nie ustępuje jej nowicjuszka Genowefa Garncówna, która z pełnym zrozumieniem i sumiennością wypełnia swoje obowiązki. Garncówna jest sierotą i do niedawna pracowała u kułaka Michalewicza w Klonówcu w powiecie leszczyńskim. Wówczas była zatrudniona od świtu do nocy, a jako zapłatę otrzymywała marne 3000 zł (w starej walucie). Na zakończenie naszej rozmowy dodaje Garncówna „napiszcie tam w „Głosie" **ażeby wszystkie dziewczyny, co jeszcze harują u kułaków, przeczytały — że dla nas są lepsze i sprawiedliwsze możliwości zarobkowania. Uzyskujemy je poprzez różne kursy zawodowe. Wówczas człowiek staje się pełnowartościowym współbudowniczym Polski Ludowej.** Mnie na przykład zabrało od kułaka ZMP i skierowało na 3-miesięczny kurs traktorzystek, który ukończyłam z wynikiem dobrym. Z pracy jestem bardzo zadowolona, a suma miesięcznego zarobku około 600 zł mówi sama za siebie. Co do odzieży kończy Garncówna, to otrzymujemy wszyscy kombinezony, buty itp.

W orkach jesiennych wyróżnili się traktorzyści: Władysław Paszek, Zygmunt Tylicki i Edmund Dolczewski.

Wśród rzemieślników warsztatowych przoduje: Tadeusz Dudziński, który awansował na mechanika objazdowego, a ostatnio został wysłany na kurs starszych mechaników. Mistrz kowalski Aleksy Przybył jest racjonalizatorem. Usprawnił mechanizm włączania i wyłączania pługa, chroniąc przez to zębatki, a co ważniejsze to, że traktorzysta może uruchomić pług bez pomocy zaczepowego.

„W okresie zimowym przeprowadzamy konserwację i remont traktorów, oraz sprzętu, ażeby do orki wiosennej stanąć przygotowanym — stwierdza agronom Zamlewski, a poza tym będziemy się szkolić."

Brygadzista Marcin Grześkowiak ujawnia bolączki, wynikłe z przeniesienia POM-u z Kłody do Leszna. Stwierdza on: „mamy tu do dyspozycji teren, bu-

Franciszek Weber przodujący traktorzysta leszczyńskiego POM-u, wyrabia przeciętnie 145% normy

dynki pokoszarowe jak i obszerne warsztaty i garaże — lecz mamy trudności z urządzeniem pokoi noclegowych, stołówki i świetlicy. A to z winy Prezydium MRN, które dotychczas nie wyznaczyło mieszkań zastępczych dla ludności zajmującej lokale w koszarach. — a przecież świetlica — kończy nasz rozmówca — powinna być w takim ośrodku jak nasz." Słusznie, świetlica jest kuźnią nowej myśli i placówką, bez której ZMP nie może się obyć.

Marcin Rydlewicz

Zrewidować przydział mieszkań

w Wapnie

ZOR może się wykazać poważnymi osiągnięciami na odcinku budowy mieszkań robotniczych. To jest fakt bezsporny, ale w działalności tej pożytecznej instytucji, zauważyć można nieraz i pewne cienie. O nich to właśnie pragniemy tym razem kilka słów napisać.

Otóż w powiecie wągrowieckim istnieje osada górnicza. Mamy tu na myśli kopalnię soli w Wapnie, zatrudniającą kilkaset robotników. W tej to osadzie ZOR prowadzi od pewnego czasu budowę bloków mieszkalnych dla robotników, no i oczywiście również dla urzędników. Większość tych robotników mieszkała dotychczas, względnie mieszka nadal, w okropnych warunkach — w szopach, na strychach, nawet w chlewach. Jednym słowem w warunkach prymitywnych, niezdrowych, po prostu urągających człowiekowi pracy.

Z kompleksu budynków, postawionych tu przez ZOR — 4 bloki są już zamieszkałe, a 5 został wstrzymany w budowie, podobnie jak dom administracyjny przy szkole.

Spośród bloków zamieszkałych — blok A — został wyposażony komfortowo. Posiada centralne ogrzewanie osobne łazienki, spiżarnie, toalety o powierzchni 7 metrów kwadratowych itp. Są tu mieszkania 3-pokojowe z kuchnią wraz z przynależnościami. A czy wiecie komu te mieszkania przydzielono? Oczywiście urzędnikom administracyjnym kopalni soli i to w większej części po 3 pokoje z kuchnią przydzielono 3 osobom (w tym 1 dziecko).

Tymczasem część robotników mieszka nadal — jak to już wyżej podkreśliliśmy — w szopach i na strychach, częstokroć „własnym przemysłem" przerobionych na mieszkania. A blok B i C, mający odrębną budowę w stosunku do innych bloków ZOR-u, posiadają tylko dwu- i jednoizbowe mieszkania, w tym pokoje przejściowe. Blok ten zamieszkują — łatwo to odgadnąć — w 80 proc. robotnicy kopalniani.

Wreszcie czwarty blok — D — zbudowany został na wzór bloków mieszkalnych ZOR-u w Poznaniu, a więc posiada mieszkania 2-pokojowe z kuchnią o małej kubaturze mieszkalnej. Zajmują go wyłącznie robotnicy kopalniani. Jedno z tych mieszkań zajmuje robotnik ob. Bulach, którego rodzina składa się z 9 osób.

W tym miejscu nasunąć się musi każdemu czytelnikowi słuszne pytanie — dlaczego to 2-osobowej rodzinie urzędniczej przydzielono mieszkanie komfortowo urządzone i — jeśli tak rzec można — na wyrost, a 9-osobowej rodzinie robotniczej — skromne, dwupokojowe. Wydaje nam się, że jest tu coś, a raczej ktoś w nieporządku! Sprawę tę trzeba czym prędzej wyświetlić i niewłaściwe dotychczas decyzje przy obsadzie mieszkań, skorygować.

Na marginesie należy tu jeszcze dodać, że budowa wspomnianych bloków mieszkalnych nie rozwiązuje bynajmniej problemu mieszkaniowego w Wapnie. Potrzeba bowiem jeszcze 130 mieszkań dla tutejszych robotników. I gdyby Gminna Rada Narodowa oraz jej Prezydium interesowały się nieco więcej problemem mieszkaniowym w Wapnie — to z pewnością dałoby się choć częściowo rozwiązać ten problem.

W okolicach Wapna stoi — jak wiadomo — wiele pustych pokoi, w których można by ulokować niektóre rodziny robotnicze, aby je wyciągnąć z dotychczasowych okropnych warunków mieszkaniowych. Wprawdzie te wolne pokoje znajdują się w tzw. domach gospodarskich, nie podlegających publicznej gospodarce lokalami. Przy odrobinie jednak inicjatywy i dobrych chęciach dałoby się choć przejściowo to palące zagadnienie, pomyślnie rozwiązać. (ard)

Nauczycielstwo czarnkowskie

pomaga przy budowie socjalistycznej wsi

Konferencja kierowników szkół i nauczycieli kierujących jaka odbyła się w ub. tygodniu w obecności przedstawicieli Partii i stronnictw politycznych oraz Prezydium PRN, poświęcona była zagadnieniu spółdzielczości produkcyjnej ze stanowiska nauczyciela i wychowawcy.

Czarnkowskie nauczycielstwo zaczyna żyć coraz intensywniej zagadnieniem spółdzielczości i podchodzić do niego w sposób zorganizowany nie ograniczając się tylko do popularyzacji.

Referat o roli i zadaniach kierownika szkoły, Rady Pedagogicznej i nauczycieli w popularyzowaniu i zakładaniu spółdzielczości produkcyjnej wygłoszony przez kierownika Wydziału Oświaty przy Prezydium PRN — Dąbrowskiego, sprecyzował rolę i zadania szkoły w dziele przebudowy ustroju rolnego na wsi. Prelegent, przedstawiając jako wzór a zarazem jako dowód wyników kolektywnej gospodarki potężne osiągnięcia rolnictwa w ZSRR — sprowadził stanowisko i rolę nauczycielstwa w obecnym etapie przebudowy wsi do konkretnych zadań. Między innymi do stałego propagowania spółdzielczości, do prowadzenia śmiałej walki z kapitalistycznym wyzyskiem na wsi, do ścisłego związania się w tej pracy z młodzieżą ZMP, do omawiania w szkole i na posiedzeniach Rady Pedagogicznej, zagadnień spółdzielczości, wreszcie do włączania nowowybranych komitetów rodzicielskich do pomocy w realizowaniu programu przebudowy oblicza wsi. Zadania te będą tym łatwiej wykonalne, jeśli oparte będą o współpracę z Partią oraz kołami ZSL.

Nauczyciel Andrzejewski z Ciszkowa ma już pewne doświadczenie w tej pracy, uczy bowiem w gromadzie, w której niedawno założono spółdzielnię produkcyjną. Opowiedział on o trudnych warunkach jakie stwarza przy zakładaniu spółdzielczości wiejskiej wróg klasowy i o tym, jak trzeba temu stanowczo przeciwdziałać. Po założeniu spółdzielni należy w dalszym ciągu czuwać i unieszkodliwiać wrogie działania. Również nauczyciel Magdziarz z Prusinowa, gdzie także w tych dniach założono spółdzielnię — podzielił się ze swymi uwagami. Ob. Tomczak z Roska zorganizował szkolenie w ZMP i pogadanki w szkole, aby wśród młodzieży znaleźć propagatorów spółdzielczości produkcyjnej.

Na projekt przewodniczącej Prezydium PNR — Kuchcińskiej, nauczycielstwo uchwaliło otoczyć troskliwą opieką jedną gromadę w każdej gminie, w których chłopi chcą założyć spółdzielnię. Gromadami tymi są: Sławno, Jędrzejewo, Mikołajewo, Rosko i Pęckowo.

Wysiłki nauczycielstwa czarnkowskiego na odcinku budowy socjalistycznej wsi, mogą być wzorem i budującym przykładem dla nauczycielstwa całej Polski.

Stefan Surma

O problemach gospodarczych

powiatu chodzieskiego

Powiat chodzieski zasobny w lasy i jeziora, pokryty szeregiem morenowych wzgórz, u podnóża których w.je się wstęga Noteci — może rywalizować pięknem krajobrazu z pozostałym obszarem województwa poznańskiego.

Sytuacja gospodarcza powiatu, dzięki warunkom przyrodzonym jest korzystna, a to zarówno na odcinku rolniczym, jak i przemysłowym. Urodzajna gleba, w połączeniu z możliwością hodowli bydła stwarza tutaj warunki dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Najwięcej spółdzielni — trzy — założono w gminie Ujście, która jest w pewnym stopniu uprzemysłowiona i posiada między innymi hutę szkła. Trzeba zaznaczyć, że rozwój spółdzielczości w takich gminach jak Budzyń, Ujście i Kaczory natrafił na opór kułactwa, stanowiącego w powiecie spory odsetek. Z tych też względów walka klasowa przejawia tutaj duże nasilenie, szczególnie, jeśli chodziło o niedawny skup zboża, płacenie FOR-u i świadczenia społeczne.

W walce z kułactwem w powiecie chodzieskim spółdzielczość produkcyjna pozyskuje coraz więcej zwolenników. Składają się na to i takie argumenty jak urządzanie wzorowych obór, chlewni, owczarni, organizowanie punktów maszynowych, wyposażonych w wyborowy sprzęt. Rozpoczęto już racjonalną gospodarkę płodozmianową oraz melioracje łąk i pastwisk. Wspomniane prace dotyczą również całego powiatu, który w pasie nadnoteckim posiada około 15 tysięcy ha łąk i pastwisk. Wymagają one całkowitego odkwaszenia i rozbudowy sieci odwadniających, z uwagi na to, że w najbliższym czasie rozwinięta tam zostanie b. znacznie hodowla bydła.

Jest to bowiem najcenniejsza możliwość gospodarcza powiatu chodzieskiego, jako wybitnie hodowlanego.

W związku z tym plan 6-letni przewiduje tutaj m. innymi obsiewy 600 ha łąk, regulację rzeki Noteci i Bolimki, naprawę rowów odwadniających na przestrzeni 100 kilometrów.

Wykańcza się projekty regulacyjne i pomiarowe dla obszaru 5 tysięcy ha — łąk nadnoteckich. Na ten cel przeznaczone zostały milionowe sumy. Nie koniec na tym. W okresie realizowania planu 6-letniego powiat chodzieski dostarczać będzie dla innych miejscowości województwa poznańskiego — ziemniaki selekcyjne, których uprawa obejmie stopniowo 1000 hektarów, czyli zwiększy się w stosunku do obecnego obszaru o 330 proc.

Z planem podniesienia gospodarki rolnej i hodowlanej łączy się zagadnienie oświaty. Na tym odcinku przewidziana jest przede wszystkim rozbudowa w powiecie przedszkoli, która powiększy ich liczbę blisko o 100 proc. i kształcenie kadr nauczycielskich pochodzenia robotniczo-chłopskiego, zbyt szczupłych obecnie. Obok liceum leśnego w Margonienie i Szkoły Rolniczej w Chodzieży, powiat posiada 52 szkoły podstawowe. Liczba ta nie jest wystarczająca i do roku 1953 zostaną pobudowane jeszcze 2 szkoły 7-letnie w Wyszynkach i Rzadkowie. W szeregu tych szkół podniesiony zostanie stopień organizacyjny.

Na odcinku urządzeń socjalnych w Chodzieży przewidziana jest m. innymi budowa 2-piętrowego gmachu. Znajdą w nim pomieszczenie: świetlica, biblioteka, sale wykładowe szatnie i łaźnia. W dążeniu do rozwiązania problemu mieszkaniowego wzniesionych zostanie dla pracowników fabryki porcelany i porcelitu 6 bloków o 200 izbach. Rozbudowie ulegnie również żłóbek i przedszkole. Będą to niewątpliwie nowe socjalistyczne zdobycze ludności pracującej powiatu chodzieskiego.

S. Parzenica

Ognisko Kultury Plastycznej

Ministerstwo Kultury i Sztuki uruchomiło w Lesznie przy ul. Królowej Jadwigi 3 Ognisko Kultury Plastycznej.

W dniu 14 bm. wobec przedstawicieli partii, organizacji społecznych i licznie zebranej ludności otwarcia dokonał sekretarz Prezydium MRN ob. Mańczak, który podkreślił znaczenie ośrodka jako kuźni talentów mas robotniczo-chłopskich.

Odnowiono obszerną salę przeznaczoną na wykłady, w której zainstalowano specjalne oświetlenie oraz dwa pomieszczenia na bibliotekę i pomoce naukowe. Kierownikiem ogniska jest ob. M. Kudella, mając do pomocy wykładowców: H. Derwicha i sędziego Mścisza. Powyższe ognisko, jak wiele innych, ma na celu organizowanie kursów i wykładów, ćwicząc słuchaczy w dziedzinie dyscyplin plastycznych.

Po ukończeniu kursów absolwenci osiągną stopień przygotowawczy na studia w wyższych uczelniach artystycznych. W związku z tak bogatym programem nauczania OKP winno się spotkać z wielkim zainteresowaniem leszczyńskiej młodzieży obojga płci. (R)

Centrala artykułów pierwszej potrzeby

Zwiedzając magazyny i biura Centrali Spożywczej w Wolsztynie zrozumieliśmy ile trudu wkładają codziennie pracownicy tej hurtowni, aby cały powiat wolsztyński i częściowo również nowotomyski był należycie zaopatrzony we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Od sprawności robotników, transportu, magazynierów i księgowych zależy czy Wolsztyn, Rakoniewice, Nowy Tomyśl, Zbąszyń czy Grodzisk będzie posiadał w składach detalicznych odpowiednią ilość artykułów spożywczych, monopolowych, mącznych, konfekcyjnych i obuwniczych.

W centrali wolsztyńskiej znajduje się 6 dobrze zaopatrzonych magazynów na wymienione artykuły plus magazyn opakowań. Magazyny są utrzymane w porządku. Jest to zasługą głównego magazyniera Leona Pitera. Wzorowy ład panuje w najważniejszym magazynie spożywczym prowadzonym przez Czesława Kulusa. Jeszcze nie dawno był on robotnikiem. Z odpowiedzialnych obowiązków magazyniera wywiązuje się doskonale. Na setkach półek stoją niezliczone słoiki przetworów owocowo-warzywnych, butelki najróżniejszego wina, skrzynie z artykułami kolonialnymi importowanymi, worki z cukrem itd. Trudno choćby w ogólności wymienić wszystkie gatunk. towarów. Magazyn prowadzi kartotekę na 600 gatunków samych cukierków. — **„Staramy się aby magazyny nasze posiadały zawsze odpowiedni zapas towarów. Nie ma u nas jednak zastojów towarowych — mówi nam kierownik centrali ob. Ignacy Rudziński. Staramy się o pełne zaopatrzenie składów spółdzielczych szczególnie w towary spożywcze. Rozbudowaliśmy i rozbudowujemy ciągle nasze magazyny".**

Rzeczywiście musimy przyznać, że na podwórzu centrali wiele zmieniło się od pierwszych lat wojny. Obok nowych murów magazynów widnieją odpowiednie przyrządy przeciwpożarowe. Organizacyjnie i gospodarczo Centrala Spożywcza w Wolsztynie jest najlepszą w województwie. We współzawodnictwie pracy 18 hurtowni centrala wolsztyńska zajmuje jedno z czołowych miejsc. Roczny plan obrotów towarowych wykonano w dniu 24 grudnia.

Z przodowników pracy centrali wymienić należy kierowcę samochodu ob. Zygmunta Kasperowicza. Posiada on wysokie kwalifikacje zawodowe, które zdobył podczas pobytu w Związku Radzieckim. Rozumie on dobrze, że od jego transportu zależy czy towar znajdzie się zawsze na czas w sklepach detalicznych. Wawrzyn Grygiel zdobył tytuł przodownika za dokładną i rzetelną pracę w charakterze pomocnika magazyniera. Nic by jednak nie znaczył wysiłek robotników, gdyby w centrali „nawalała" księgowość. Trzeci tytuł przodownika zdobył właśnie księgowy Kazimierz Lisiewicz, prowadzący zapisy na bieżąco. Jest on kierownikiem działu finansowego i należy do czołówki najlepszych księgowych w województwie.

W centrali dokonano również szereg awansów społecznych. Robotnik Walerian Wawrzyński awansował na magazyniera przetworów, magazynier Wojciech Łukaszewski na referenta handlowego a robotnik Stanisław Kozica na referenta sekcji transportowej. Nowe kadry wykwalifikowanych pracowników zdobywa centrala wyłącznie poprzez systematyczne szkolenie. Wielkie znaczenie dla ulepszania dystrybucji towarów posiadają comiesięczne narady, na których omawia się wszelkie problemy handlowe wespół z przedstawicielami sektora uspołecznionego, szczególnie ze spółdzielnią spożywców „Jedność". Zebrania odbywają się w świetlicy centrali, która została otwarta w Czynie Październikowym.

W roku 1951 przewiduje centrala wolsztyńska znaczne zwiększenie obrotów towarowych. Zostanie również odbudowany wypalony gmach znajdujący się na zbiegu ulic 5 Stycznia i Armii Czerwonej. (kh)

Nie wszystkie zespoły świetlicowe w Kaliszu dobrze pracują

Narada robocza kulturalno-oświatowa PRZZ w Kaliszu wykazała szereg niedociągnięć w pracach świetlicowych.

Niektóre Związki Zawodowe jak i Rady Zakładowe lekceważą pracę świetlicową. Do takich zaliczyć można Związek Handlowców, Finansowców, Chemików, Spółdzielców i Sądownictwo. Rady Zakładowe szeregu zakładów pracy za mało zwracają uwagi na odcinek kulturalno-oświatowy, popularyzację klubów racjonalizatorskich, propagandę współzawodnictwa, kółek wszechnicy radiowej oraz sekcji artystycznej, które to zagadnienie można skupić w świetlicach. Brak komisji kulturalno-oświatowej, względnie istnienie... papierkowej utrudnia kierownikowi świetlicy pracę a pozbawiony opieki dyrekcji czy Rady Zakładowej nie może sprostać swoim zadaniom.

Nie brak jednak w Kaliszu wzorowych świetlic oraz komisji, które zasługują na pochwałę. Do takich należy świetlica w „Pluszowni". „Bielarni", „Dziewiarzy", „Zakł. Sprzętu Transportowego" i PPB nr 10. Wykazują one żywotność oraz są znane w naszym mieście z udzielania pomocy w organizowaniu akademii i uroczystości słabszym zespołom świetlicowym. W tym wypadku należy stwierdzić że większe zasługi mają kierownicy świetlic, referenci KO i Związki Włókniarzy niż Rady Zakładowe. Pomimo dodatnich cech tych świetlic jest jeszcze u nich niedostatecznie rozwinięta propaganda poglądowa. Dyrekcje najwięcej żywotnych świetlic nie interesują się ich pracą.

Jako przykład możemy podać, że przez długi okres czasu świetlica Międzyzwiązkowa Samorządowców, Zakładów Sprzętu Transportowego nr 8 i Energetyków nie przejawiały żadnej działalności. Dopiero współzawodnictwo kulturalno-oświatowe i wzmożenie pracy poszczególnych kierowników świetlic, dopomogło do założenia koła Wszechnicy Radiowej, szerzenia propagandy poglądowej i założenia zespołów artystycznych.

Na zakończenie odprawy roboczej zostały wręczone nagrody kierownikom świetlic z ZST nr 8 PPB nr 10 oraz referentce kulturalno-oświatowej Zw. Zaw. „Włókniarzy".

Szerzenie kultury robotniczej i socjalistycznej wśród najszerszych mas przyczyni się do pogłębienia wiadomości zawodowych i osobistych. (set.)

Zasiłek rodzinny musi być wypłacony

Ob. St. W. pracował w internacie Liceum Pedagogicznego w Sulechowie, z którego został zwolniony z dniem 31 października br. Posiadającemu rodzinę złożoną z żony i czworo drobnych dzieci pracownikowi, Liceum nie wypłaciło zasiłku rodzinnego za dwa ostatnie przepracowane miesiące wrzesień i październik.

Gdy ob. W. domagał się wypłaty zaległości, to oświadczono mu, iż wskutek zaszłych zmian sprawy ubezpieczeniowe przeszły pod kompetencje Kuratorium Szkolnego w Poznaniu i że pieniądze Kuratorium wkrótce mu nadeśle. Mijały dni, tygodnie, a pieniędzy jak nie było tak nie ma.

Tymczasem sytuacja materialna rodziny ob. St. W. stawała się coraz krytyczniejsza. Toteż cierpliwość się wreszcie wyczerpała i ob. W. wystosował do Kuratorium list, w którym domagał się natychmiastowej wypłaty zasiłku względnie jakiegoś wyjaśnienia. I mimo że od daty listu upłynęło bite cztery tygodnie — zasiłek nie został dotąd przysłany. Widocznie sprawa utkwiła w szufladzie bezdusznego biurokraty, który uważa najwidoczniej, że wypłata zasiłku jeszcze nie dojrzała i musi się trochę odleżeć.

Na ponowne pukanie w Liceum odpowiadano rozgoryczonemu pracownikowi, że u nich (to znaczy w Kuratorium) wszystko tak długo trwa. Stwierdzenie to naświetla w sposób dobitny stosunki panujące w dziale personalnym Kuratorium w Poznaniu. Niemniej jednak sprawa domaga się załatwienia i to jeszcze przed zamknięciem roku obrachunkowego.

Nie może być bowiem mowy, aby z powodu opieszałości miał nie otrzymać człowiek pracy przysługującego mu zasiłku rodzinnego. (Jók)

Zaszczytne odznaczenie

Na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Prezydent RP Bolesław Bierut nadał brązowe krzyże zasługi za wyróżnienie się w pracy społecznej i zawodowej pracownikom Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pile ob. ob. **Piotrowi Chromińskiemu, Janowi Magdzie i Henryce Raczyńskiej.** W czasie sesji specjalnego zebrania pracowników Prezydium MRN, przewodniczący — ob. Bielawy dokonał uroczystego wręczenia odznaczeń. (zw)

Społeczeństwo Piły spieszy z pomocą dzieciom walczącej Korei

Przy udziale aktywu związkowego i przedstawicieli pilskich zakładów pracy odbyła się w sali konferencyjnej PZPR narada poświęcona zorganizowaniu społecznej pomocy umęczonemu działaniami wojennymi narodowi koreańskiemu, a przede wszystkim młodzieży i dzieciom koreańskim. W tym celu wybrano komitet lokalny zbiórki darów dla dzieci koreańskich, w skład którego weszli: ob. ob. Zachertowska — przewodnicząca oraz Małecki, Zimniochowa, Pankau, Słompa, Raczyńska, Ostenda i mgr Szewczyk (członkowie).

Po zreferowaniu sprawy pomocy dla młodzieży koreańskiej przez przewodniczącą Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Zachertowską, postanowiono przeprowadzić wśród społeczeństwa zbiórkę darów w postaci zbędnej odzieży, jak również postanowiono wezwać zakłady pracy do podjęcia czynów produkcyjnych, z których dochód przeznaczy się na zakup odzieży dla dzieci i młodzieży koreańskiej. Ustalono także, że w ramach akcji, wszystkie organizacje przeprowadzą różnego rodzaju imprezy dochodowe przeznaczając uzyskane pieniądze na zakup odzieży.

Na apel Komitetu odpowiedziała jako pierwsza załoga Fabryki Wyrobów Metalowych MT 4 w Pile, która jednomyślnie postanowiła przepracować nadliczbowo dwie godziny, oddając zarobione w ten sposób pieniądze na odzież dla dzieci walczącej Korei. Wiele organizacyj jak: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Liga Przyjaciół Żołnierza, Liga Kobiet i ZMP organizując imprezy noworoczne, postanowiło czysty dochód przeznaczyć również na rzecz akcji pomocy dzieciom koreańskim. (zw)

30 KRONIKA GRUDZIEŃ

SOBOTA Eugeniusza, Ludmiła

Słońce w.: 8.04 zach.: 15.47
Księżyc w.: 22.35 zach.: 10 59

Echa naszych artykułów

ZZK Zarząd Okręgowy w Łodzi wyjaśnia, że barak - przedszkole w Ostrowie jest prowizorium. Budowę nowego przedszkola już rozpoczęto i w maju 1951 zostanie ukończona. Z tych to powodów nie przeprowadzono kosztownych remontów baraku. ZZK zakupiło zabawki, a naprawa zostanie pokryta z FAS-u.

Pracownicy poszukiwani

Magazynierów wykwalifikowanych z dłuższą praktyką poszukują od dnia 1 I 1951 r. **Orzechowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Orzechowie,** pow. Września. Oferty prosimy bezpośrednio kierować do Orzechowa. K2700

Siła kancelaryjna ze znajomością maszynopisma poszukiwana od 1 I 51. Zgłoszenia kierować: **Państwowe Liceum Pedagogiczne w Sulechowie.** 12800g

Księgowych wykwalifikowanych w przemyśle oraz **kontystów** przyjmie zaraz **Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego nr 3 w Poznaniu, ul. Mylna 38/40.** Zgłoszenia osobiste w Wydz. Personalnym ze szczegółowym życiorysem. K2740

Pracownika umysłowego z dłuższą praktyką **na stanowisko samodzielnego referenta** do działu technicznego i jednego **księgowego(wej)** do księgowości materiałowej przyjmie z dniem 1 I 1951 r. Zgłoszenia: **Fabryka Makaronu w Poznaniu, ul. Górczyńska 46.** K2741

Techników, mechaników, kreślarzy i ślusarzy-mechaników zaangażuje od 1 I 51 r. **Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych nr 5 Poznań, Droga Dębińska 1a.** K2742

Inżyniera wzgl. technika kan.-wod., referenta ogrzewnictwa, referenta do spraw elektrycznych i gaz. w Poznaniu oraz **inżyniera wzgl. technika budowlanego** w Gorzowie wzgl. w Zielonej Górze — zatrudni Dyrekcja ZOR. Podania wraz z życiorysem kierować do Wydz. Personalnego Dyrekcji Zakładu Osiedli Robotniczych w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 2. K2739

ZAKUPIMY NATYCHMIAST
polerowaczkę dwutarczową z silnikiem 1 KM na prąd zmienny 220/380 V
kompresor do powietrza 12—16 atmosfer.
drut nawojowy miedziany 1,5×3 mm, 2 razy bawełna 15 kg
płytę traserską ca 1,5×1,5 m
płytę kowalską 1,5×1,5×0,1 m
Oferty: Dyr. Bud. Zakł. Wł. Szt. Jelenia Góra, ul. Karola Miarki 42, tel. 26-23.
K2734

Reklamówkę
krytą 1/2 tony kupimy Wytwórnia Zabawek, Poznań, Kozia 8. 12893g

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
Wieś
OGŁASZA ZAGADNIENIA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ KLASY ROBOTNICZEJ W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM

Proszki do szorowania i czyszczenia
czyszczą naczynia kuchenne, noże, łyżki, widelce. Używanie do tego celu kosztowniejszych proszków do prania jest marnotrawstwem.
K2691

Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego" przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Kursy księgowości, planowania i biurowości rozpoczyna **od stycznia 1951 r. Ośrodek Szkoleniowy Państwowego Przemysłu Miejscowego, Poznań,** ul. Wawrzyniaka 33. K2706

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaże

Sprzedam Mercedes V 170. — Zgłoszenia: 30. 12. i 2. 1. od 15—17. Poznań, Wierzbięcice nr 37, garaże. 12967g

Platformę 3-ton. na gumach, sprzedam. Poznań, Kasprzaka nr 7, tel. 73-15. 12965g

Smoking, bufet dębowy, buty oficerki nr 42, okazyjnie. — Oferty Głos Wlkp. dla 12964g.

Futro bobry sprzedam. Poznań, Graniczna 7, m. 10. 12928g

Kamienice w odbudowie, ul. Daszyńskiego, sprzedam. Nadzwyczajna okazja. 45 000 zł. „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 12974g

Kupna

Wagi analityczne, techniczne i uchylne kupię. Józef Figiński, Fredry 1. K2724

Kupię maszynkę do drobnego plisu. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 12944g.

Jezioro wzgl. staw około 2 ha, ziemię, zabudowaniami kupi samotny młynarz, emeryt lub oczekuje innej propozycji. — J. Małkowski, Oborniki Wlkp., ul. Młyńska 27. 12962g

Zamiana

Pokój (kuchnią, łazienką), przynależnościami, Łodzi, na dwa Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 12883g.

Mieszkanie 3½-pokojowe Bytomiu na podobne Poznaniu lub okolicy. Oferty Głos Wielkopolski dla 12932g.

Zamienię dwa duże pokoje kuchnią, wygody, I piętro, przy Dworcu Głównym Wrocławiu, na podobne Poznań lub Łódź. Wiadomość: Wrocław, Gwarna nr 13, m. 6. K2731

Zamienię willę z meblami i ogrodem w Gorzowie na pokój z kuchnią z meblami w Poznaniu. Of. Gł. Wlkp. dla 12992g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią Krakowie na podobne Poznaniu. Of. Gł. Wlkp. dla 12663g.

Szuka lokalu

Jednoosobowy, słoneczny, na większy. Zwrócę remont. Oferty Głos Wlkp. dla 5461p.

Wolne posady

Gosposia i praczka potrzebne zaraz. Poznań, św. Marcina 34, skład galanterii. 12958g

Gosposia potrzebna. Poznań, Limanowskiego 12, m. 2. 12984g

Uczeń piekarski potrzebny z prowincji. Łasecki, Poznań, Rybaki 24/25. 12979g

Pomoc domowa potrzebna zaraz (2 osoby i dziecko). Puszczykowo, Słoneczna 11. 12973g

Uczeń piekarski potrzebny. — Szamarzewskiego 11. 12997g

Poszukuję gosposi do 3 osób, dobre warunki, bez prania, kuchnia oddzielna. Oferty Głos Wielkopolski dla 13000g.

Nauka

Tańce — rytmika, Antoszewska, Poplińskich 5a (Wilda), pedagog Spółdzielni Pracy Muzyków. K2621

Tańców, rytmiki, wyucza M. Szczurek, Poznań, Zeylanda 2, Ped. Spół. Pracy Muzyków. 12890g

— Wiesz moja droga, oglądałam wczoraj ostatni Nr 6 „Świata Mody". Kapitalny! Zwłaszcza w dziedzinie sukien, których w tym numerze — bogactwo nieprzebrane. Z tego numeru wybrałam sobie prześliczną sukienkę na Sylwestra i komplet narciarski, bo w połowie stycznia zaczynam urlop...

ŚWIAT MODY

5411g

CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — godz. 19 — Kijowski Akademicki Państw. Teatr Dramatyczny Ukraińskiej SRR im. Iwana Franki.
POLSKI — godz. 19 — „Hamlet" W. Szekspira.
NOWY — godz. 19 — „Obcy cień" K. Simonowa.
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 — „Wczoraj i przedwczoraj" A. Maliszewskiego.
MŁODEGO WIDZA — godz. 17 — „Gęgorek" — przedstawienie zamknięte.

KINA

Apollo — godz. 16, 18, 20 — „Miasto nieujarzmione"
Bałtyk — godz. 17, 19, 21 — „Miasto nieujarzmione"
Muza — godz. 16, 18, 20 — „Wesoły jarmark"
Rialto — godz. 16, 18, 20 — „Śmiali ludzie"
Warta — godz. 10, 11 — Najnowszy program aktualności; 12, 14, 16 — „Podróże Guliwera"; 18, 20 — „One mają ojczyznę"
Piast — godz. 17, 19 — „Dwie Brygady"

RÓŻNE

Muzeum Narodowe (al. Marcinkowskiego) — dziś czynne od godz. 9—15.
Muzeum Archeologiczne (ul. Mielżyńskiego) — dziś czynne od godz. 9—12.
Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka) — dziś czynne od godz. 8—15.
Palmiarnia (Park Wilsona) — czynna od godz. 9—16.
Zwierzyniec (ul. Zwierzyniecka) — czynny od godz 8—16.

SŁUCHAMY RADIA

Sobota, dnia 30 grudnia 1950

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Sprawy wiejskie; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący; 8.15 Przerwa; 13.30 „Kulis" — fragment powieści; 13.50 Koncert solistów; 14.30 W rytmie marsza; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 Interweniujemy i przypominamy; 16.35 Gra zespół instrumentalny M. Paszkieta; 16.50 Sport; 17.00 Dziennik; 17.15 Muzyka ludowa; 18.00 Polska muzyka kameralna; 18.20 Audycja literacka; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.20 Historia muzyki polskiej; 20.00 Dziennik; 20.30 Przy sobocie po robocie; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik", Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 73-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-63, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72. Delegatura „Czytelnika" 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje PPK „Ruch". Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 73-65. Nr konta V-67-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-6777/10. Biuro czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3. K/1/19687 Nr 358 ABC

Jak młody ZMP-owiec dokonał usprawnienia

Jednym z najzdolniejszych racjonalizatorów Żarskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego jest młodziutki, bowiem zaledwie 18 lat liczący ob. Witold Bań. Mimo młodego wieku jest on już jednym z najwięcej cenionych racjonalizatorów w zakładach. Usprawnienie dokonane przez niego na żelazku elektrycznym do części prasowanej — wodą, i powoduje że gdy dotychczas np. prasowacz prasował maksymalnie 100 płaszczy tzw. „prochowców" dziennie, obecnie przy zastosowaniu nowego urządzenia bez natężenia wykonuje tych płaszczy przeciętnie 160. Przeliczywszy na gotówkę, usprawnienie to daje państwu około 90 000 zł oszczędności w nowej walucie. Z uwagi na młody wiek racjonalizatora, spodziewać się należy że nie poprzestanie on na tym usprawnieniu, lecz w służbie planu sześcioletniego da jeszcze naszemu przemysłowi szereg dalszych cennych jak powyższy pomysłów. (elE)

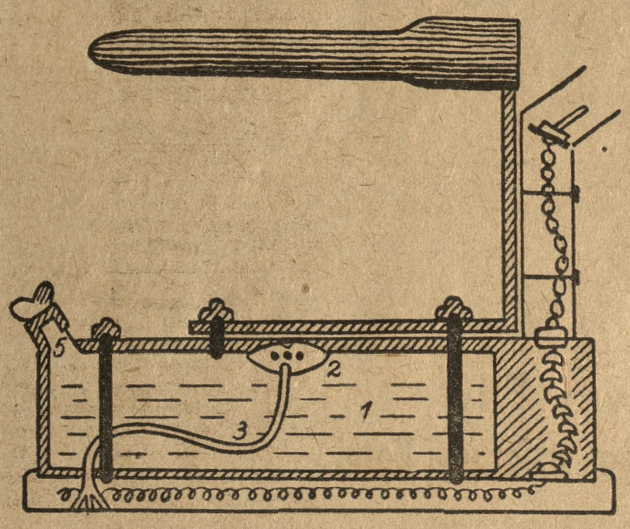

Żelazko do prasowania pomysłu Witolda Bania — pracownika ŻZPO • Żary

Objaśnienie: 1. Basenik do wody — pojemność ½ l. 2. Zbiorniczek do skupiania się pary. 3. Rurka do odprowadzenia pary na materiał 4. Otwory do rozrzutu pary. 5. Otwór do nalewania wody.

prasowania nie tylko przyspiesza pracę w prasowalni, ale również polepsza jakość produkcji. Na czym polega usprawnienie dokonane przez ob. Bania?

Pracując w zakładach w charakterze elektromontera — niejednokrotnie obserwował młody racjonalizator pracę w prasowalni. Zauważył przy tym, że prasowacz gotowe części przed prasowaniem skrapiał obficie wodą, a następnie dopiero prasował. Często po skropieniu wodą pozostawały plamy na gotowych wyrobach zwłaszcza jasnego koloru, a także prasowacz zużywał dużo czasu naj-

WITOLD BAŃ elektromonter

pierw skrapiając materiał wodą, a potem dopiero prasując.

Ob. Bań zaczął rozmyślać nad sposobem, który pozwalałby te czynności wykonywać równocześnie. I oto po kilkutygodniowej pracy młody wynalazca zapoznał dyrekcję zakładów z urządzeniem własnego pomysłu, które spotkało się z ogólnym uznaniem. W normalne elektryczne żelazko krawieckie, wmontował on ½ litrowy basenik z wodą, która za pośrednictwem elektryczności nagrzewa się wytwarzając parę. Para wodna następnie po sprężeniu się w specjalnie zbudowanym zbiorniku (patrz rysunek) przedostaje się rurkami do otworów wywierconych w ciężkim dnie żelazka, zwilżając prasowany materiał. Sposób ten zaoszczędza prasowaczowi dodatkowej pracy zwilżania

Dzień powszedni Kraju Rad

PLANTACJE HERBATY na bagnistej ziemi

Wśród Niziny Lenkorańskiej ciągną się setkami kilometrów olbrzymie przestrzenie nadmorskich bagien i nieużytków, wśród których wiją się pasma uprawnej gleby. Równe rzędy młodych krzewów herbacianych wskazują, że wprawna ręka radzieckiego rolnika wyrwała bagnom żyzną ziemię i eksploatuje ją we właściwy sposób. W ubiegłym roku przeprowadzono po raz pierwszy w Azerbejdżanie doświadczenia uprawy herbaty, które dały nadspodziewanie dobre wyniki. W jesieni tego roku na podstawie uzyskanych doświadczeń zaczęto zakładać plantacje na żyznej ziemi, wyrwanej bagnom.

Pałac zdrowia dla górników gruzińskich

W uzdrowisku CCHAŁTUBO położonym w słonecznej Gruzji buduje się piękne sanatorium górnicze, które zarówno pod względem stylu architektonicznego, jak i urządzeń wewnętrznych, przewyższy wszystkie dotychczasowe, nowoczesne sanatoria Związku Radzieckiego. W gmachu, którego budowa dobiega końca, znajduje się wielka sala koncertowa przeznaczona na imprezy dla mieszkańców sanatorium, biblioteka, automatyczna stacja telefoniczna na trzysta numerów, radiowęzeł oraz inne urządzenia zapewniające wypoczywającym górnikom godziwy, miły i przyjemny wypoczynek. Ogólne koszty budowy tego pięknego sanatorium wyniosły ponad 40 milionów rubli. Ilość sanatoriów i domów wypoczynkowych stale wzrasta w ZSRR. M. in. Ministerstwo Przemysłu Węglowego wydało w tym roku dziesiątki milionów rubli na dalszą budowę lecznic i sanatoriów dla górników.

Wyścigi psich i reniferowskich zaprzęgów

Sport w ZSRR jest bardzo popularny i obejmuje swym zasięgiem miliony młodych obywateli, o których wychowanie fizyczne dba rząd radziecki. Na przestrzeni całego kraju zwycięskiego socjalizmu rozsiane są kluby sportowe, boiska, stadiony i sale gimn. W Tajmyrskim Okręgu Narodowościowym na Dalekim Wschodzie również szeroko rozwinięta jest praca sportowa, a w grudniu br., w 20 rocznicę istnienia radzieckiego Tajmyru, odbędzie się w osiedlu Dudinka, leżącym w centrum tego kraju, wielkie święto sportowe, którego program przewiduje wśród wielu konkurencji również wyścigi zaprzęgów ciągnionych przez psy i renifery.

CZYTELNICY GŁOSU PISZĄ

Spółdzielnia Spożywców mało dba o młodzież akademicką

W listopadzie otwarta została stołówka Spółdzielni Spożywców w Domu Akademickim na Sołaczu. Bardzo cieszyliśmy się, że wreszcie będziemy mogli zjeść obiad „domowy". Tymczasem wydawane obiady szybko przygasiły naszą radość. Warto by doprawdy zwrócić uwagę na przyrządzanie smaczniejszych, więcej kalorycznych i nieco bardziej urozmaiconych posiłków. Obiady dotychczasowe nie wytrzymują absolutnie porównania z obiadami np. w Belwederze czy w Arkadii.

Druga sprawa to brak w okolicy Domu Akademickiego na Sołaczu, spółdzielni, w której można by się zaopatrzyć w produkty pierwszej potrzeby. W sklepiku znajdującym się przy stołówce obiecują coprawda sprzedaż chleba, mleka, wędliny itp., lecz jak dotychczas obietnice pozostają tylko obietnicami.

Spółdzielczy sklep spożywczy jest bezwzględnie konieczny, gdyż na Sołaczu znajduje się tylko jedna spółdzielnia i to czysto wojskowa, wobec czego np. młodzież zamieszkująca Dom Akademicki chcąc kupić bochenek chleba, czy trochę mleka, musi wybrać się aż do miasta.

W. Rak, Poznań

Sądzimy, że Spółdzielnia Spożywców, jeśli w najbliższym czasie nie otworzy osobnego sklepu na Sołaczu, co najmniej zrealizuje swoją obietnicę zaopatrując sklepik przy stołówce akademickiej w odpowiednie produkty. Co do obiadów — to możeby tak jakiś czynnik kontrolny ze Spółdzielni Spożywców wybrał się incognito i stwierdził przyczynę niezadowolenia konsumentów? 1748

Odpowiadamy

Stały czytelnik „Głosu". — Interweniujemy. O wyniku zawiadomimy.

Pracownicy. — Sprawę wyjaśniamy. Po otrzymaniu konkretnych danych odpowiemy.

Halina Drygalska z Poznania. — Jeden z czytelników doniósł nam, że znajomy, którego poszukujecie, mieszka w Poznaniu przy ul. Mylnej 34 u p. Arlik. Nazwisko jego brzmi: Stanisław Przybył.

Prof. W S. — Za list i wyrazy uznania dziękujemy. Cieszymy się, że interwencja nasza pomogła. Życzymy całkowitego powrotu do zdrowia.

Kazimiera Michałowska. Sprawę wyjaśniamy. Po uzyskaniu potrzebnych danych odpowiemy.

Rajmund Dybczański. Uwagi Wasze przesłaliśmy Dyrekcji Teatru do rozpatrzenia. Po otrzymaniu odpowiedzi powrócimy do sprawy.

Rajmund Grzonka. — Interweniujemy w Prezydium MRN. O wyniku zawiadomimy.

Zdz. Z., student SI — Prosimy zawiadomić nas, jaka firma przeprowadza rozbiórkę domu, gdyż z braku tych danych nie możemy interweniować. Sprawą poruszoną w drugiej części listu zajęliśmy się i powrócimy do niej po uzyskaniu wyjaśnień.

Pelagia Lisowska z Poznania. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nie przystępowało do remontu budynku z powodu niedostatecznej ilości blacharzy i dekarzy. W najbliższym czasie prace zostaną rozpoczęte.

GŁOS SPORTOWY

LZS-y i SKS-y woj. krakowskiego podejmują współzawodnictwo w zdobywaniu odznak SPO

Ludowe Zespoły Sportowe woj. krakowskiego, których ilość wzrosła w bież. roku do 551 podjęły współzawodnictwo o jak największą ilość zdobytych odznak SPO. Jako jedne z pierwszych stanęły do współzawodnictwa LZS-y powiatu nowosądeckiego, które na naradzie roboczej aktywu LZS przedyskutowały szczegóły regulaminu współzawodnictwa.

Także młodzież szkolna, zrzeszona w szkolnych klubach i kołach sportowych pracuje nad spopularyzowaniem i umasowieniem odznaki SPO.

Młodzież z liceum w Brzesku oraz 2 wyróżnione i nagrodzone przez Ministerstwo Oświaty SKS przy Liceum im. Nowodworskiego. W Krakowie i przy Liceum im. Długosza w Nowym Sączu przodują w tej akcji, organizując zebrania, w czasie których członkowie szkolnych klubów po zaznajomieniu się z uchwałami Plenum GKKF składają zobowiązania jek najszybszego odbycia wszystkich prób potrzebnych do odznaki „Sprawny do pracy i obrony".

Zawody modeli latających w pomieszczeniach zamkniętych

W holu Muzeum Narodowego w Poznaniu odbyły się pierwsze zawody modeli latających w pomieszczeniach zamkniętych. Na starcie stanęło 5 modelarzy.

Najlepszy wynik osiągnął model Jana Burego. Miniaturowy ten szybowiec wykonał lot trwający 3:15,5 min. Drugie miejsce zajął model Bolesława Deglera, który znajdował się w powietrzu 1:14,5 min.

Obóz kondycyjno-wypoczynkowy dla pięściarzy

W dniach 1—14 stycznia 1951 roku Polski Związek Bokserski organizuje w Szklarskiej Porębie obóz kondycyjno-wypoczynkowy dla pięściarzy. Na cbóz ten powołani zostali następujący zawodnicy:

Ze Śląska — Frydrych, Bazarnik, Brzeziński, Kempa, Nowara, Kraus, Pietrzykowski, Drapała.

Z Wrocławia — Kasperczak, Faska, Kaflowski, Kudłacik, Kula, Krupiński, Sadowski.

Z Krakowa — Pasławski i Rapacz.

Z Warszawy — Kruża, Kubowicz, Stręk, Kwaśniewski, Kaźmierczak, Paliński, Cebulak, Grzelak, Gościański.

Z Gdańska — Antkiewicz, Soczewiński, Chychła, Krawczyk, Glonka.

Z Lublina — Kukier i Matloch.

Z Łodzi — Anielak, Szaliński, Nogajski, Wieczorek.

Z Częstochowy — Drogosz.

Z Poznania — Manelski.

Zawodnicy mają przybyć do Szklarskiej Poręby 31 bm.

Komunikaty sportowe

Z dniem 29 grudnia 1950 roku Polski Związek Motorowy, Okręg Poznański zapoczątkowuje cykl prelekcji, które będą odbywać się w lokalach P. Z. M. ul. Zeylanda 9, godz. 18 w każdy piątek. Tematem pogadanek będą zagadnienia motoryzacyjne związane z techniką, eksploatacją maszyn, gospodarką samochodową : sportem motorowym. Wykładowcami będą wybitni fachowcy motorowi oraz czołowi zawodnicy. Pogadanki dostępne są dla wszystkich.

OWIETKOW mistrzem szachowym Bułgarii

W rozgrywkach szachowych o mistrzostwo Bułgarii na rok bieżący uczestniczyło 15 najlepszych szachistów kraju. Tytuł mistrzowski ponownie zdobył Owietkow, uzyskując 10 pkt. na 14 możliwych.

Czy wiecie, że...

Skrzypce Madziniego z 1580 roku znajdują się w największej w świecie kolekcji starych instrumentów muzycznych w Moskwie. Jest to najstarszy instrument w tej kolekcji. Dalej zwraca uwagę kilka instrumentów „czarodzieja tonów" Andrzeja Amati, nadwornego majstra króla francuskiego Karola X oraz jego sławnego ucznia Stradivariusza, m. in. jedyny jego zachowany alt. Po Amatim zachowano tu również od dawna nieużywany instrument smyczkowy, zwany tenorem, nieco większy od altu, a mniejszy od wiolonczeli. Z włoskich mistrzów reprezentowany jest tu również Józef Guarneri, a poza tym podziw wzbudzają dzieła mistrów rodzimych, jak sławnego Iwana Batowa.

Nowości „Czytelnika"

AMADO J. — Albania radosna Z jęz. portugalskiego tłum. E. Gruda, M. Hołyńska. Str. 70, 2 nlb. — zł 2.40.

Wrażenie znakomitego brazylijskiego pisarza z pobytu w Albańskiej Republice Ludowej.

CURTADE P. — Albania. — Z jęz. francuskiego tłum. J. Guranowski. Str. 95, 1 nlb. zł 3.

Barwnie napisany reportaż z podróży do Albanii. Całość uzupełnia nowela albańskiego pisarza A. Caçi, dająca wymowny obraz przeszłości bohaterskiego ludu tego kraju.

BAŁUCKI M. — Pan Burmistrz z Pipidówki. Dwie wizyty Jego Ekscelencji. — Biblioteka „Szpilek". Wstęp. J. Szeląg. Ilustr. Baro. Str. 171, 5 nlb. zł 4.80.

Dwie, mało znane opowieści popularnego komediopisarza. Przedstawiają one w sposób realistyczny, z humorem i satyrycznym zacięciem stosunki w b. Galicji w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Autor piętnuje wstecznictwo i bezideowość arystokracji, serwilizm jej wobec zaborcy oraz demoralizujący wpływ na mieszczaństwo — postępową warstwę społeczną w ówczesnej Galicji.

MECHTI H. — Apszeron (oryginał azerbejdżański). Z jęz. rosyjskiego tłum. R. Bielicki. Str. 209, 3 nlb. — zł 6.60.

Akcja powieści toczy się w Baku w pierwszych latach powojennych. Wyścig pracy i udoskonalanie metod przy wydobywaniu nafty z szybów morskich, kształcenie młodych kadr fachowców-nafciarzy — świadomych celu swej pracy i zdolnych do poświęceń — oto zagadnienia wokół których oplata się ciekawa fabuła tej książki.

POPOWSKI A. — Mózg poznaje sam siebie. — Z jęz. rosyjskiego tłum M. Borsuk-Majewska. Str. 148, 4 nlb. — zł 3.60.

Popularnie napisana książka o I. P. Pawłowie, twórcy teorii odruchów warunkowych. Na tle żywo i niezwykle interesująco nakreślonego życia wielkiego rosyjskiego uczonego poznajemy jego prace które stały się epokowym wydarzeniem w zakresie nauk fizjologicznych.

Noworoczny Konkurs Literacki „MODA i ŻYCIE" nr 1 5406g.

Jarek, Marek — dwaj psotnicy

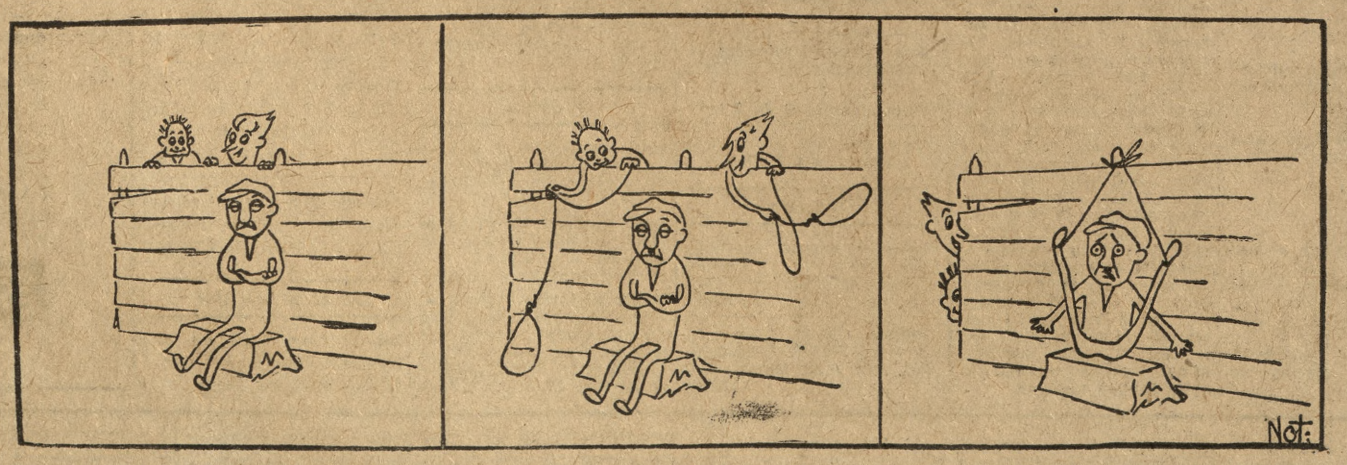

Pan Bumelancki? Poczekaj bracie, znowu chcesz przespać cały dzień pracy?

Jarku, po liny biegnij co siły — ciotki bieliznę wczoraj suszyły!

Raz, dwa, trzy! W górę Bumelanckiego! Taka owacja, w sam raz dla niego!